Wydanie A

Cena 50 gr

Niedziela, 15 i poniedziałek 16 września 1968 r.
Rok XXIII Nr 220 (6765)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Seryjna produkcja silnika 175 ccm

Zakłady Metalowe w Nowej Dębie na Rzeszowszczyźnie — największy w Polsce producent silników do pojazdów jednośladowych — przystąpiły do seryjnej produkcji nowego typu silnika motocyklowego „W-2" o pojemności 175 ccm, przeznaczonego do wytwarzanych w Kielcach motocykli „Gazela", silnik „W-2" skonstruowany został przez inż. W. Wiatraka z Nowej Dęby.

„Kosmos 240"

Agencja TASS podaje, że w dniu 14 września wprowadzony został w Związku Radzieckim na orbitę sztuczny satelita Ziemi „Kosmos 240"

W. Gomułka w FSO
J. Cyrankiewicz w ZM im. Nowotki
na konferencjach przedzjazdowych

I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka przebywał w sobotę w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu. W towarzystwie I sekretarza KW PZPR — Józefa Kępy, ministra przemysłu maszynowego — Janusza Hrynkiewicza, zapoznał się z produkcją FSO, zwiedzając wydziały produkcyjne.

Władysław Gomułka, który jest członkiem organizacji partyjnej w FSO, uczestniczył również w konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR, na której wybrano 2 delegatów na V Zjazd partii.

W atmosferze znamionującej pełne polityczne zaangażowanie w sprawy kraju, partii i socjalizmu 1100-osobowej organizacji partyjnej obradowała w sobotę konferencja przedzjazdowa PZPR w Zakładach Mechanicznych im. M. Nowotki.

W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, premier Józef Cyrankiewicz — należący do organizacji partyjnej w tym przedsiębiorstwie.

Władysław Gomułka zwiedza wydział montażu silników polskiego Fiata

★ Przemówienie O. Czernika w Zgromadzeniu Narodowym ★ Dalszy ciąg rozmów W. Kuźniecowa ★ Wywiad telewizyjny Z. Młynarza ★ Wypowiedź J. Lenarta dla bratysławskiej „Pravdy"

WYDARZENIA W CZECHOSŁOWACJI

W DNIU WCZORAJSZYM NA POSIEDZENIU ZGROMADZENIA NARODOWEGO CSRS PRZEMOWIENIE WYGŁOSIŁ PREMIER O. CZERNIK.
OBSERWATORZY WYDARZEŃ ORAZ LICZNI KOMENTATORZY ZWRACAJĄ UWAGĘ, IŻ PREMIER SKONSTRUOWAŁ SWOJE WYSTĄPIENIE W TEN SPOSÓB, BY NIE ODBIEGAŁO ANI FORMĄ, ANI TREŚCIĄ OD INNYCH OŚWIADCZEŃ PRZYWÓDCÓW CZECHOSŁOWACKICH, SKŁADANYCH PO PODPISANIU POROZUMIENIA MOSKIEWSKIEGO. TAK WIĘC, NIE BYŁO W TYM OŚWIADCZENIU ANI SŁOWA O SIŁACH KONTRREWOLUCYJNYCH CHOCIAŻ PREMIER PRZYZNAŁ, ŻE DOCHODZIŁY DO GŁOSU TENDENCJE EKSTREMISTYCZNE, NEGUJĄCE CAŁY SOCJALISTYCZNY DOROBEK CZECHOSŁOWACJI ORAZ WSPOMNIAŁ O ROZWIĄZANYCH OSTATNIO KLUBACH „K-231" I „KAN". ZWRACA SIĘ TEŻ UWAGĘ NA KONIECZNOŚĆ PRZYWRÓCENIA PEŁNEJ GOTOWOŚCI BOJOWEJ ARMII REPUBLIKI, BY W PRZYSZŁOŚCI MOGŁA ONA WYPEŁNIAĆ SKOMPLIKOWANE ZADANIA OCHRONY GRANIC ZACHODNICH CSRS.

W dalszym ciągu pierwszy wiceminister spraw zagranicznych rządu ZSRR, W. Kuźniecow kontynuuje swoje rozmowy. 14 bm przed południem przyjął go premier O. Czernik.

Tymczasem życie polityczne Republiki w dalszym ciągu toczy się wartkim nurtem. Przede wszystkim należy odnotować fakt przyjęcia przez prezydenta L. Svobodę delegacji „Rudeho Prava" z redaktorem naczelnym J. Sekerą. Prezydent Svoboda podkreślił wysoką odpowiedzialność dziennikarzy, potrzebę poparcia z ich strony dążeń KPCz i rządu.

Pewne poruszenie wśród opinii publicznej wywołało wystąpienie przed kamerami telewizyjnymi członka Prezydium KC KPCz i sekretarza KC, Z. Młynarza.

Było to przemówienie bardzo ostre w tonie, kontrowersyjne. Młynarz przede wszystkim nie zgodził się z tymi, którzy głoszą opinię, że wstępnym warunkiem normalizacji jest wycofanie się wojsk państw Układu Warszawskiego. Rozumienie procesu normalizacji w taki jednostronny sposób, a więc uzależnianie jej od wycofania wojsk, jest sprzeczne z zaciągniętymi przez delegacje CSRS w Moskwie zobowiązaniami — oświadczył sekretarz KC KPCz. Wycofywanie wojsk jest i będzie zsynchronizowane z postępami normalizacji.

Nie brak było jednak — w tym wystąpieniu akcentów kontrowersyjnych. Młynarz podał w wątpliwość czy kroki podjęte przez kraje Układu Warszawskiego były politycznie celowe, jego zdaniem bowiem KPCz oraz legalne instytucje czechosłowackie dałyby sobie radę z ekstremistami „zarówno z lewicy jak i z prawicy". Polemizował on także w ostrym tonie z głosami publikowanymi na łamach prasy innych krajów.

Ważną również wypowiedź zamieściła bratysławska „Pravda". Był to wywiad z zastępcą członka Prezydium i sekretarzem KC KPCz Józefem Lenartem na temat międzynarodowych aspektów decyzji podjętych przez państwa Układu Warszawskiego. Lenart oświadczył m. in.:

„Jeśli idzie o naszą partię, można stwierdzić zgodnie z duchem i literą ostatniego posiedzenia Plenum KC KPCz, że jest i pozostaje ona internacjonalistyczna, zgłasza swój akces do współpracy ze wszystkimi partiami komunistycznymi i robotniczymi, potwierdza swoją przynależność do wspólnoty krajów socjalistycznych.

Kto jest rzemieślnikiem?
Zarządzenie przewodniczącego KDW

Zarządzeniem przewodniczącego Komitetu Drobnej Wytwórczości — z dniem 1 stycznia 1969 roku, niektóre warsztaty rzemieślnicze zostaną przekwalifikowane i zaliczone do przemysłu prywatnego. Wiąże się to głównie z wprowadzeniem nowych kryteriów, określających rzemieślnika — właściciela zakładu. Dotychczas zaliczenie warsztatu do rzemiosła uzależnione było od „osobistego udziału właściciela w prowadzeniu przedsiębiorstwa", obecnie zaś zostaje to zastąpione sformułowaniem: „osobistego udziału właściciela w produkcji lub świadczeniu usług". Oznacza to, że właściciel zakładu rzemieślniczego nie może ograniczać się wyłącznie do funkcji administracyjno - organizatorskich" lecz musi być bezpośrednio zaangażowany w produkcję lub świadczenie usług względnie w przygotowanie tych procesów, w instruowanie pracowników, szkolenie uczniów itp.

Nowe przepisy nie uznają również warsztatu za rzemieślniczy, jeżeli procesy produkcyjne są w nim całkowicie zautomatyzowane. Nie będzie się więc uznawać za rzemiosło wyrabiania przedmiotów z tworzyw sztucznych, jeśli są one wytwarzane przy użyciu specjalnych maszyn i urządzeń, jak wtryskarki, wytłaczarki i prasy. Chodzi tu o seryjną produkcję przemysłową, której charakter nie ma cech pracy rzemieślniczej i nie wymaga rzemieślniczych kwalifikacji. Nie pozbawia to oczywiście rzemiosła możliwości wykorzystywania do produkcji tworzywa sztucznego, przy stosowaniu obróbki mechanicznej lub innej.

Nowy akademik dla studentek

Wczoraj oddano w Łodzi do użytku nowoczesny dom akademicki dla 740 studentek Politechniki Łódzkiej.

Na zdjęciu: I sekretarz KŁ PZPR J. Spychalski — przecinając wstęgę dokonuje uroczystego otwarcia akademika.

Foto — L. Olejniczak

Konferencje przedzjazdowe w WiFaMie, ZPB im. Sz. Harnama, ZPB im. Armii Ludowej i ZPB im. F. Dzierżyńskiego

★ Gospodarskie dyskusje ★ Wybory delegatów na V Zjazd i na konferencje dzielnicowe PZPR

Wczoraj odbyło się kilka dalszych zakładowych konferencji partyjnych, podczas których delegaci reprezentujący organizacje oddziałowe PZPR przedyskutowali węzłowe problemy przedsiębiorstw i wybrali delegatów na V Zjazd PZPR oraz konferencje dzielnicowe.

W konferencji, która odbyła się w WiFaMie uczestniczyli m. in.: z-ca kierownika Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC PZPR — J. Kleszcz, kierownik Wydziału Ekonomicznego KŁ PZPR K. Łukaszewski, przewodniczący ZO ZZ Metalowców St. Nikodemski oraz dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Włókienniczych St. Kubica.

WiFaMa, której niektóre wydziały, a m. in. odlewnia, pracują w b. trudnych warunkach, realizuje podstawowe wskaźniki planu i podnosi wartość globalnej produkcji przy niewielkim wzroście zatrudnienia i na ogół starym parku maszynowym (tylko 17 proc. maszyn pracuje mniej niż 5 lat). Podczas dyskusji omówiono węzłowe zagadnienia związane z dalszym rozwojem produkcji zwracając uwagę na pilną potrzebę modernizacji oddzia

(A) Dalszy ciąg na str. 2

8 nowych wyższych uczelni rozpoczyna pracę od października

W nadchodzącym roku akademickim rozpocznie pracę 8 nowych wyższych uczelni. Są to: Uniwersytet Śląski w Katowicach, 4 wyższe szkoły inżynierskie i 3 wyższe szkoły nauczycielskie.

Szczególnie duże znaczenie ma decyzja założenia Uniwersytetu Śląskiego — pierwszej na tym terenie uczelni typu humanistycznego.

Jednocześnie w woj. katowickim uruchamia się 3 wyższe szkoły inżynierskie. Szkoła w Katowicach będzie przygotowywać specjalistów hutnictwa, w Dąbrowie Górniczej — w zakresie górnictwa i energetyki, a szkoła w Rybniku — w dziedzinie górnictwa. Wszystkie 3 uczelnie będą prowadzić studia stacjonarne i wieczorowe.

Wyższa Szkoła Inżynierska powstała w Koszalinie, ma na razie dwa wydziały: mechaniczny i budownictwa lądowego.

Powstają trzy pierwsze eksperymentalne wyższe szkoły nauczycielskie w Warszawie i Białymstoku — jako filie Uniwersytetu Warszawskiego oraz w Szczecinie — jako filia Uniwersytetu Poznańskiego.

Szkoła uczy i wychowuje świadomych obywateli
Rola i zadania ZMS

Wczoraj zakończyły się obrady krajowej narady aktywu szkolnego ZMS. W drugim dniu kontynuowano dyskusję rozpoczętą w piątek.

Jako ostatni głos zabrał zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR H. Garbowski. Stwierdził on, że bardzo rzeczowa dyskusja na naradzie stać się powinna przedmiotem analizy i oceny zarówno w ZG ZMS jak i w Komitecie Centralnym partii i w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego i Oświaty.

Zwrócił on również uwagę na dotychczasowe osiągnięcia organizacji i wskazał potrzebę jeszcze aktywniejszej postawy ZMS w kształceniu ide

(B) Dalszy ciąg na str. 2

Polak wśród ofiar katastrofy „Caravelle"

Wśród 95 ofiar tragicznej katastrofy samolotu francuskich linii lotniczych lecącego z Korsyki do Nicei znalazł się polski naukowiec — dr Jerzy Sawicki.

Dr Jerzy Sawicki — fizyk teoretyk, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, kierował w ostatnich latach działem fizyki jądrowej w Międzynarodowym Centrum Fizyki Teoretycznej w Trieście. Był autorem wielu prac fachowych w zakresie fizyki jądrowej.

DWA tyki POLITYKI
Nowa groźba dla Europy

Bońskie starania o „aktywizację" i umocnienie NATO, pod pretekstem wydarzeń w Czechosłowacji znalazły obecnie inną nie mniej atrakcyjną dla NRF alternatywę. Ponieważ najważniejsi partnerzy z paktu atlantyckiego, decydujący o jego wyposażeniu, zwłaszcza nuklearnym, nie kwapią się z podejmowaniem nadzwyczajnych kroków proponowanych przez kanclerza Kiesingera, w Bonn sięgnięto po inne rozwiązanie. Obecny minister finansów Franz Josef Strauss, zawsze duchowo bliższy sprawom wojskowym, jak przystało na ojca Bundeswehry, wystąpił z koncepcją europejskiej wspólnoty obronnej. W myśl tego projektu połowa wojsk zachodnioniemieckich należałaby nadal do NATO, a połowa znalazłaby się w nowej organizacji.

Gdyby koncepcja ta doszła do skutku, głównymi partnerami nowego bloku wojskowego staną się Francja i NRF. Otóż Bonn nie bez podstaw, liczy na szybkie zdystansowanie Paryża pod względem znaczenia militarnego i politycznego. Handicap stanowi tu pomostowa rola, jaką NRF odgrywać może między NATO i EWG, a jeśli tak, to kto wie, czy dwaj nuklearni partnerzy europejscy — Francja i Anglia — nie okażą się dla Bonn łaskawsi od Waszyngtonu? A nuż uda się tą drogą wkroczyć do grona państw atomowych?

Jedno jest tu wszakże pewne, propozycja bońska zmierza do dalszego wzmożenia wyścigu zbrojeń w Europie środkowej. Jest to sprawa bardzo poważna i grożąca nieobliczalnymi konsekwencjami. Dlatego warto raz jeszcze przypomnieć głosy rozsądku, które na konferencji państw nienuklearnych w Genewie wzywały do kontynuacji wysiłków w przeciwnym kierunku. Zwłaszcza Polska głęboko i żywotnie zainteresowana jest w postępach europejskiego odprężenia. Nasz głos w Genewie stanowił nie tylko wyraz polskiej racji stanu. Wskazaliśmy tam na sprawę nadal najistotniejszą dla świata. Żadne nowe układy militarne ani próby rozpętania histerii zbrojeniowej nie leżą w rzeczywistym interesie jakiegokolwiek kraju na naszym kontynencie. Warto o tym przypomnieć w obliczu nowej, poważnej groźby, kryjącej się za wspomnianą inicjatywą Bonn.

EWA BONIECKA

„Jesień — 68" w Poznaniu

Minister E. Sznajder o sytuacji rynkowej i... targowej

(Korespondencja własna z Poznania)

Dziś otwarto w Poznaniu XXII Targi Krajowe „Jesień — 68". W przeddzień otwarcia odbyło się tradycyjne już spotkanie ministra handlu wewnętrznego — Edwarda Sznajdra z dziennikarzami. Minister omówił aktualną sytuację rynkową i — na jej tle, najistotniejsze elementy ekspozycji targowej. Przedstawił on również główne problemy wokół których koncentruje się dyskusja przedzjazdowa w środowisku handlowców. Targi — dodał minister są świetną okazją do wzbogacenia jej i rozwinięcia w aspekcie: handel — przemysł — konsument.

Aktualną sytuację rynkową charakteryzuje — jak stwierdził E. Sznajder, nader wysoka dynamika sprzedaży detalicznej, wyższa od planowanej. W I półroczu tego roku wzrosła ona w porównaniu z okresem analogicznym roku ub. o 9,3 proc., przy planowanym wzroście — 5,7 proc. Nie bez wpływu na ten stan rzeczy pozostają uchwały rządowe o dodatkowym zwiększeniu produkcji rynkowej, w br. Ich efektem jest zarówno ponadplanowy wzrost dostaw szeregu poszukiwanych artykułów, jak np. dostawy wyrobów na zaopatrzenie rynku wewnętrznego: z przemysłu maszynowego wzrosły w I półr. br. o 9,5 proc., chemicznego — o ok. 14 proc., zaś lekkiego — o ok. 9 proc., przemysł rolno-spożywczy natomiast w ciągu siedmiu miesięcy tego roku zwiększył swą produkcję o 3 mld. zł. przy wzroście planowanym o miliard niższym.

Podstawowym kierunkiem działania zarówno dla handlu jak i przemysłu na lata najbliższe natomiast, będzie dalsze dążenie do likwidacji braków ilościowych. A szczególnie asortymentowych w zaopatrzeniu, które pomimo osiągniętej poprawy nadal są dokuczliwe dla konsumenta. W związku z tym przewiduje się poważny wzrost budowy dużych obiektów handlowych i położenie szczególnego nacisku na dalszy rozwój bazy produkcyjnej handlu (jak piekarnie, masarnie itp.) oraz niedostatecznej jeszcze sieci handlowej. Drugi podstawowy kierunek działania — to dalsze zmiany w strukturze spożycia, w kierunku wydatnego zwiększenia udziału w nim — towarów nieżywnościowych. Spożycie szeregu artykułów tego typu jest jeszcze bowiem stosunkowo niskie, mimo ogromnego wzrostu w ciągu ostatnich pięciu lat. Jego wyrazem może być np. niemal 4-krotny wzrost ilości użytkowanych lodówek — do 53 sztuk na 1000 mieszkańców, pralek — do 163 na 1000, czy telewizorów — do 118.

Jeśli chodzi o ekspozycję targową, to obok podstawowych danych: 80 tys. m. kw. powierzchni, 10 tys. wystawców, towary o wartości 40 mld. zł. warto zwrócić uwagę na podstawowe jej założenie — realność oferty, co szczególnie silnie podkreślał minister.

Fakt, iż problem ten jest przez resort stawiany jako pierwszoplanowy cieszy zarazem i... niepokoi. Cieszy — bo przecież podstawą oferty są „artykuły dla ludzi" — wyroby przemysłu lekkiego o wartości 15 mld. zł., a poza tym — artykuły gospodarstwa domowego, chemii gospodarczej, galanterii, spożywcze itp. Ich dotarcie do konsumenta w terminie i „w dobrej jakości" jest więc rzeczą niebagatelną. Tym bardziej, że jak co roku i na „Jesieni — 68" można zobaczyć szereg atrakcyjnych nowości — w tym nagrodzonych w konkursie „dobre — ładne — poszukiwane"

Niepokoi natomiast konieczność czynienia — nie po raz pierwszy zresztą, ze sprawy realności oferty na targach bądź co bądź handlowych, problemu pierwszorzędnej wagi. Jak długo jeszcze — realność będzie problemem?

I. DRYLL

Konferencje

(A) Dokończenie ze str. 1

łów i parku maszynowego. Na delegata na V Zjazd PZPR wybrano w tajnym głosowaniu **Jerzego Chorążego**, długoletniego pracownika, aktywistę związkowego i społecznego.

Konferencja partyjna odbyła się wczoraj także w ZPB im. Sz. Harnama. Uczestniczyli w niej m. in.: kierownik Wydziału Administracyjnego KŁ PZPR T. Jabłczyński i I sekretarz KD PZPR Łódź-Bałuty Cz. Karbowski. Delegatem na V Zjazd wybrano tu **Kazimierę Misiejakową** — tkaczkę i instruktora w miejscowej szkole zawodowej.

Delegatem na V Zjazd z ZPB im. Armii Ludowej wybrano brakarkę, sekretarza OOP z wykończalni — **Józefę Sowińską.** W konferencji uczestniczyli m. in.: członek Egzekutywy KŁ PZPR, komendant KM MO w Łodzi — płk H. Piotrowski oraz sekretarz KD PZPR Łódź-Górna — Wł. Gruszczyński. W okresie od IV Zjazdu załoga tej fabryki osiągnęła rytmiczność w wykonywaniu planów produkcyjnych, a zobowiązania przedzjazdowe przekroczyła wysoko, osiągając wartość ponad 5,1 mln. zł.

W konferencji, która obradowała także w ZPB im. F. Dzierżyńskiego uczestniczyli m. in. sekretarz KŁ PZPR St. Jóźwiak oraz I sekretarz KD PZPR M. Sikora. Delegatem na V Zjazd partii wybrano tu prządkę, aktywistkę partyjną i społeczną — **Irenę Lichnowską.**

Podczas wszystkich konferencji dokonano także wyboru po kilkunastu delegatów na dzielnicowe konferencje partyjne, które obradować będą w niedługim czasie. Konferencje stały się okazją do przedstawienia osiągnięć załóg w dziedzinie produkcji, przedyskutowania niedostatków i potrzeb oraz sprecyzowania zadań. Dyskusje — co trzeba podkreślić z naciskiem — miały charakter ożywiony, czasem nawet wysoce kontrowersyjny, lecz zawsze podyktowany troską o dobro fabryki i jej załogi. (jp)

Zacięte walki w pobliżu granicy z Kambodżą

Już trzeci generał zginął w Wietnamie

W ostatnich dniach siły patriotyczne rozszerzyły swoje operacje wojskowe na cały rejon Wietnamu południowego z głównym kierunkiem uderzenia na Sajgon oraz koncentracje amerykańskich i reżimowych wojsk w pobliżu granicy z Kambodżą. Walki toczyły się również w innych rejonach, jak Pleiku i Kontum, na płaskowyżu centralnym, Quang Ngai, An Hoa, Da Nang, Hue oraz w północnych prowincjach w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej.

W piątek oraz w sobotę w pobliżu granicy z Kambodżą doszło do zaciekłych starć. Walki koncentrują się wokół największych w tym rejonie miast — Tay Ninh oraz Loc Ninh.

W piątek wieczorem runął na ziemię amerykański helikopter z grupą dowodzenia. Dowódca pierwszej dywizji piechoty amerykańskiej generał Keith Ware poniósł śmierć w płomieniach. Wraz z nim zginęło siedmiu innych wysokich oficerów USA, których nazwiska jeszcze nie zostały ujawnione. Generał Ware osobiście kierował operacją amerykańskich wojsk w tym rejonie wydając rozkazy z helikoptera. Jest to już trzeci generał amerykański, który poniósł śmierć w Wietnamie południowym. Ubiegłego tygodnia zginął generał wojsk sajgońskich, jeden z głównodowodzących siłami reżimowymi.

Kolejna prowokacja Izraela

na linii przerwania ognia z Syrią i Jordanią

Jak wynika z doniesień agencji prasowych w piątek wojska izraelskie sprowokowały wymianę strzałów na linii przerwania ognia między Izraelem a Syrią.

Syryjski rzecznik wojskowy oświadczył, że strona izraelska otworzyła ogień o godz. 12.40 czasu miejscowego na pozycje syryjskie położone w rejonie Hadar.

Wojska syryjskie odpowiedziały ogniem. Syryjski rzecznik wojskowy podał, że po stronie syryjskiej nie zanotowano rannych.

Agencja TASS podała, że w piątek wojska izraelskie znowu naruszyły porozumienie o przerwaniu ognia i ostrzelały ogniem maszynowym pozycje wojsk jordańskich w dolinie Beisan oraz w dolinie Jordanu. Strona jordańska odpowiedziała ogniem.

Kronika wypadków

◎ Wczoraj na terenie województwa łódzkiego zanotowano 3 pożary. Ogień strawił dachy na budynku mieszkalnym i oborę co pociągnęło za sobą straty w wysokości około 20 tys. zł. oraz stertę słomy za 4 tys. zł. Trzeci pożar wybuchł w jednym z mieszkań w Pabianicach. Szybko został ugaszony i nie zanotowano tam strat.

◎ Na skrzyżowaniu ulic Zgierskiej i Teresy o godz. 16.10 na skutek nieuszanowania pierwszeństwa przejazdu przez samochód Skoda doszło do zderzenia z tramwajem linii 45-4. Pasażerka tramwaju Maria G. doznała poważnych obrażeń ciała i przebywa w Szpitalu im. Sterlinga. (z)

Rola i zadania ZMS

(B) Dokończenie ze str. 1

ologiczno-politycznym w szkołach. Dowodem braków w tej dziedzinie wiedzy były wypadki marcowe. Szkoły nie dały odpowiedniego przygotowania, dlatego istnieje pilna potrzeba opracowania jednolitego systemu wychowawczego, kształtującego postawy społeczno-polityczne młodzieży. A kształtowanie tych postaw powinno być głównym celem organizacji ZMS-owskiej. Aby praca ta dała odpowiednie rezultaty związek musi mieć wkład w całokształt pracy szkoły. Musi współpracować z dyrekcją i wychowawcami. Opiekunowie szkolnych i klasowych kół ZMS powinni być desygnowani przez organizacje partyjne i władze szkolne w porozumieniu z powiatowymi komitetami PZPR i aktywem związku.

Mówca zwrócił również uwagę na obowiązek dobrej nauki. Powinna ona być traktowana jako wielka wartość społeczna. Wzrost postępu technicznego w kraju wymaga coraz gruntowniejszej wiedzy, bez której nie można wyrobić sobie prawidłowego światopoglądu. Dlatego też ZMS powinien kształtować właściwy stosunek do nauki.

Aby podnieść rangę i autorytet organizacji w szkole należy rozszerzyć szeregi aktywistów, Rekrutować powinni się oni spośród młodzieży harcerskiej.

Wszystkie problemy zawarte w wypowiedzi H. Garbowskiego jak i w innych głosach zostały uwzględnione we wnioskach. (e.o)

Ważne dla posiadaczy TELEFONÓW!

PSS społem

PUNKT INFORMACJI HANDLOWEJ PSS ul. PIOTRKOWSKA 100.

INFORMUJE w ZAKRESIE OFEROWANYCH ARTYKUŁÓW I USŁUG w SKLEPACH PSS.
PUNKT CZYNNY w GODZ. 10—16,
SOBOTY w GODZ. 10—14.

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT

Dziś IX Wyścig Motocyklowy o „Złoty Kask" „Dziennika Łódzkiego"

Witamy zawodników z całej Polski

Dziś po raz 9 z rzędu stają na starcie motocykliści aby walczyć o tytuły mistrzów Polski i o Złoty Kask „Dziennika Łódzkiego". Jest to największa polska impreza motocyklowa.

Przypomnijmy nazwiska dotychczasowych zwycięzców. W 1961 r. zwyciężył **Ginter Hennek** z Katowic. W następnym roku wygrał wyścig **Stanisław Kanas** z Opola. Rok 1963 — to zwycięstwo **Ryszarda Mankiewicza** z Poznania. W 1964 r. zwycięża łodzianin **Aleksander Góral.** W następnym roku na listę zwycięzców zapisuje się raz jeszcze **Ryszard Mankiewicz** z Poznania startujący na „MZ". Dwa ostatnie wyścigi w 1966 i 1967 r. wygrywa **Stanisław Grześ** z Lublina.

— Jak będzie w tym roku? — Z pytaniem tym zwróciliśmy się do komandora wyścigu p. Tadeusza Jabłońskiego.

Stawka jest bardzo wyrównana. Wszystkie wyścigi począwszy od kategorii 50 ccm, po wyścig handicapowy zapowiadają się nadzwyczaj interesująco.

— Może słów kilka o stronie organizacyjnej i przygotowaniach do tej wielkiej imprezy.

— Od szeregu tygodni pracuje cały sztab działaczy sportowych: **mgr Z. Wróblewski, A. Rogulska, St. Wiśniewski. W. Dorożyński, T. Gatkowski, inż. M. Binek, Wł. Kaba, inż. St. Łysio. W. Płużański, inż. J. Chęciński, por. J. Szałowski, mjr B. Sianoszek, dyr. T. Zatopiański, mjr R. Łomnicki, por. E. Dabrowski, J. Konarska, B. Muździak. Sędzią głównym wyścigu jest p. Tomasz Marciniak, obserwatorem GKSM H. Jędrzejczak.**

Program imprezy przedstawia się następująco:

7.00—9.00 — odbiór techniczny maszyn przy ul. Telefonicznej.

9.00—11.00 — trening na trasie zamkniętej od ul. Smutnej do ul. Nowotki.

13.15—13.30 — odprawa zawodników w parku maszyn.

13.45—14.10 — defilada i prezentacja zawodników.

Wyścigi rozpoczną się o godz. 14.10.

O godz. 17.30 — zakończenie zawodów.

Lista startowa na str. 8

Osówniak w bramce — Stachura w obronie

Jeszcze jedną próbę nowego zestawienia jedenastki ŁKS podjął na dzisiejszy mecz mistrzowski z Lechem trener L. Jezierski.

Łodzianie wystąpią w następującym składzie: **Osówniak — Stachura, Szadkowski, Gutowski, Szefer — Suski, Kaczmarek — Studniorz, Sadek, Korzeniowski, Gapiński.** Rezerwowi: **Wilczyński i Haren.**

Jak z powyższego wynika, w bramce Osówniak będzie miał możność popisać się swoimi umiejętnościami przed łódzką publicznością. Jeżeli wypadnie dobrze, powinien na stałe wejść do pierwszej drużyny. Stachura, zawodnik doświadczony, zadebiutuje na prawej obronie. Objęcie tej pozycji przez Stachurę wynikło raczej z konieczności, gdyż Lubański jest kontuzjowany, a Wojtysiak nie może grać na bocznej obronie. Obaj ci zawodnicy zdali egzamin w meczach sparringowych.

Miejmy nadzieję, że w spotkaniu tym ŁKS zagra nie gorzej niż w drugiej połowie meczu z Zawisza. (s)

Zwycięstwo szczypiornistek Anilany

W rozegranych wczoraj spotkaniach ligi terytorialnej piłki ręcznej dziewcząt Anilana pokonała Piast Gliwice 9:7 (5:5), a łódzki Start uległ AKS 7:11. (m)

II liga

Gwardia—Zawisza 2:2

Wczoraj rozegrano cztery spotkania piłkarskie o mistrzostwo II ligi. Oto wyniki:

Gwardia — Zawisza 2:2 (0:0).
Olimpia — Garbarnia 0:1 (0:0).
Cracovia — Unia T. 2:0 (0:0).
Motor — Górnik Woj. 0:0.

Dzisiejsze imprezy

Motocykle. IV eliminacja motocyklowych mistrzostw Polski o Złoty Kask „Dziennika Łódzkiego" godz. 13 na autostradzie warszawskiej.

Badminton. Finał masowego turnieju „Dziennika Łódzkiego" WKZZ i TKKF godz. 10. Korty MKT w Parku Poniatowskiego.

Piłka nożna. ŁKS — Lech Poznań, II liga godz. 12, Al. Unii 2. Liga międzywojewódzka: Orzeł — Warszawianka godzina 11, Pl. 9 Maja. Włókniarz Pabianice — Ursus, godz. 11.15 w Pabianicach.

Liga okręgowa. Godz. 10.15 ŁKS — ChKS (boisko Al. Unii 2) godz. 11. Włókniarz Ib Łódź — Stal Kutno, godz. 16. Czarni Kutno — Widzew. Pogoń Zduńska Wola — Bzura, Włókniarz Ib Pabianice — Start Ib Łódź. Concordia — Piotrcovia, Warta Sieradz — PTC.

Szermierka. Mistrzostwa okręgu, III kl. floret mężczyzn i szpada, godz. 9.30, ul. Moniuszki 4a.

Zapasy. ŁKS — LZS Garwolin liga terytorialna st. wolny. godz. 10, ul. Lipowa 10.

Tenis stołowy. Finały okręgowego turnieju klasyfikacyjnego, godz. 9.30, Al. Politechniki 11.

Mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce

Wyniki trzeciego dnia mistrzostw:

400 M PPŁ — FINAŁ
1. Weinstend (Górnik Zabrze) 50,4 (rekord Polski).

100 M PPŁ. KOBIET
1. Kania (AZS Poznań) — 14,1 — (rekord Polski).

80 M PPŁ.
1. Sukniewicz (Legia) 10,7.

KULA MĘŻCZYZN
1. Komar (Gwardia W-wa) 18.95.

WZWYŻ KOBIET
1. Berezowska (AZS Kraków) 1.65.

W DAL KOBIET
1. Sarna (Budowlani Kielce) 6.28.

DZIESIĘCIOBOJ
1. Dotko (Wybrzeże) 7045.

200 M KOBIET
1. Szewińska (Polonia) 23,3.
4. Nowak (ŁKS) 24,9.

3000 M Z PRZESZKODAMI
1. Śmitkowski (Oleśniczanka) 8.42,2.

OSZCZEP KOBIET
1. Jaworska (AZS Poznań) 55.06.
2. Krawcewicz (ŁKS) 53.04.

Jan Kudra nadal liderem Wyścigu dookoła Polski

XI przedostatni etap Tour de Pologne, rozegrany na 160-km trasie z Gorzowa do Piły, wygrał warszawski kolarz Kowalczuk (CRZZ I) w czasie 3:46.33

WYNIKI DRUŻYNOWE XI ETAPU:

1)	CRZZ I	11:23.25
2)	Gwardia	11:23.25
3)	Start	11:23.26

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO XI ETAPACH:

1.	J. Kudra (CRZZ I)	39:09.05
2.	Forma (Stal)	39:09.32
3.	Demel (Stal)	39:10.56
4.	Stadnik (Polska I)	39:12.13
5.	Kowalski (Polska I)	39:13.15

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO XI ETAPACH:

1.	Polska I	117:36.25
2.	Stal	117:37.17
3.	Legia	117:41.47

Zespoły Bułgarii i NRD nie wezmą udziału w rozgrywkach pucharowych

Sekretariat bułgarskiego Związku Piłki Nożnej zawiadomił Europejską Unię Piłkarską, że na znak protestu przeciwko prowokacyjnej decyzji, zmieniającej wyniki losowania piłkarskich Pucharów Europy, bułgarskie zespoły nie wezmą udziału w najbliższych rozgrywkach Klubowego Pucharu Europy oraz Pucharu Zdobywców Pucharów.

Władze piłkarstwa NRD wysłały telegram do sekretariatu Europejskiej Unii Piłkarskiej, w którym zawiadamiają, że ich zespoły FC Carl Zeiss Jena i Union Berlin na znak protestu przeciwko bezprawnej zmianie losowania nie wezmą udziału w rozgrywkach pucharowych sezonu 1968—69.

OBICZA KOTONU

Do niedawna wejście ze statku na ląd w dahomejskim porcie kotonu było połączone z podobnymi perypetiami jak w pobliskim, bo oddalonym zaledwie o 70 mil morskich, porcie Lome w Republice Togo. Każdy kto chciał wykorzystać nie tak częstą, nawet dla załóg statków z linii UNAFRICA, okazję zwiedzenia miasta, osłoniętego od strony Zatoki Gwineńskiej zagajnikami strzelistych palm — stawał się po prostu cząstką okrętowego ładunku.

Windowano go do drewnianej skrzyni ze statku do pirogi i odstawiano nią pod żelazny pomost, którego dźwigi wciągały go następnie na portowe molo, podobnie jak worki polskiego cementu. W drodze powrotnej odebrano delikwenta w ten sposób, z tą tylko różnicą, że dopływał do statku wespół z workami dahomejskiego ziarna palmowego.

Z końcem jednak 1964 roku wykończone zostały z pomocą specjalistów francuskich pierwsze portowe keje. Dahomej dorobił się wreszcie zaczątku portu z prawdziwego zdarzenia.

(Dokończenie na str. 4)

Korespondencja z Dahomeju na str. 4

NAD TEZAMI zjazdowymi

ŁÓDŹ — MAŁE DREWNIANE MIASTECZKO RZĄDOWE, OD DWÓCH LAT NA FABRYKI ROZMAITE PRZEZNACZONE. POŁOŻENIE MIEYSCA TEGO JEST SZCZEGÓLNIEYSZE Z WIELU WZGLĘDÓW; ZNAYDUJE SIĘ Z CAŁĄ SWOIĄ ROZLEGŁĄ OKOLICĄ POD OBSZERNEM I WYNIOSŁEM WZGÓRZEM, Z KTÓREGO NIEZLICZONE TRYSZCZĄ ŹRÓDŁA...

Jest to z natury przysposobione miejsce nie tylko dla fabryk sukienniczych, ale szczególniey dla wszelkiego gatunku rekodzielni bawełnianych i lnianych — pisał w roku 1825 w swym raporcie z podróży lustracyjnej

Metamorfoza

Stanisław Staszic. Gdyby było mu danym odbyć tę podróż po raz wtóry dzisiaj — półtora wieku później, napisałby prawdopodobnie: „Łódź — wielki ośrodek przemysłu lekkiego, jest znakomitem mieyscem do rozwoju przemysłu elektromaszynowego. A to głównie z racyji niskiego zapotrzebowania na wodę, którey zasoby się tu wyczerpały, jako też z przyczyny posiadania, jak tu mówią „zaplecza technicznego" i możności zatrudnienia białogłów. Iest ich tu multum i chcą pracować".

Dzisiejsi materialiści do tych argumentów dodaliby jeszcze: kto ma maszyny — ma pozycję w świecie, kto je produkuje — lepiej zarabia. Faktem jest bowiem, że odkąd starożytni Grecy, a było to lat temu dwa tysiące z okładem, wynaleźli wielokrążek, przenośnik ślimakowy,

Kominogrodu

pompę i... sikawkę pożarową, które to urządzenia uznano za prarodziców dzisiejszych cudów techniki, maszyny stanowią podstawowy czynnik potencjału przemysłowego kraju. I faktem jest również — patrząc na problem przez pryzmat kieszeni, że producenci maszyn lepiej zarabiają. Lepiej — na przykład od włókniarzy. Różnice sięgają nawet kilkuset złotych miesięcznie. A Łodzi bardzo przydałby się zastrzyk finansowy w postaci wielu — wiele zarabiających obywateli. Szansa zmiany struktury zarobkowej na korzyść naszego miasta jest więc — wespół z szansą wzrostu rangi Łodzi jako ośrodka już nie tylko przemysłu lekkiego, ale i elektromaszynowego wystarczająco mocnym bodźcem do rozwoju tegoż przemysłu. Któż się oprze i pieniądzom i splendorom?

(Dalszy ciąg na str. 5)

Niedzielny magazyn „Dziennika Łódzkiego"

PANORAMA

Proces DYMITROWA

„To jest mój proces".

Berlin otuliła długa, zimowa noc. Rozżarzyły się uliczne latarnie na Unter den Linden i na Aleksanderplatz. Prószył drobny śnieg. W domu Magdy i Josepha Goebbelsów stary zegar wydzwaniał właśnie godzinę dziewiątą, gdy do drzwi zapukał Adolf Hitler. W tym dniu, 27 lutego 1933 roku, wszyscy wodzowie brunatnych Niemiec mieli akurat dzień wolny. Toczyła się wtedy w Niemczech wielka, przedwyborcza kampania, w czasie której wszyscy oni, nie bacząc na trudności, starali się występować przed przyszłymi wyborcami przy każdej okazji. W ten wieczór pozostali jednak w Berlinie.

Gdy w kilka minut po godzinie dziewiątej czarnooki, lekko utykający na swej, diabelskim kopytkiem zakończonej nodze Goebbels i ponury, z opadającym na czoło kosmykiem włosów Hitler zasiedli do kolacji, zadzwonił telefon. Szef zagranicznej służby prasowej dr Hanfstangel donosił, że znajduje się naprzeciwko gmachu Reichstagu i widzi przez okno, jak gmach ten płonie. W kilkanaście sekund później kuśtykający eks-pisarz i ponury kanclerz siedzieli w czarnym mercedesie, mknącym szosą charlottenburską prowadzącą wprost do kopulastego gmachu parlamentu Rzeszy.

Na miejscu był już mieszkający w domu niedaleko Reichstagu, Hermann Göring. Wkrótce przybywają także inni brunatni dygnitarze. Wszyscy oni wiedzieli już z góry, iż pożar wzniecili komuniści. Z góry też wiedzieli, iż należy wobec nich zastosować najsurowsze rygory prawne. Zgodnie też postanowili zawiesić prawa wolnościowe, które już nigdy w III Rzeszy nie zostały przywrócone.

Pożar Reichstagu stał się pretekstem do masowych aresztowań. Jeszcze tej samej nocy, z 27 na 28 lutego, bojówki faszystowskie wyciągały ludzi z domów. Z wcześniej przez policję przygotowanych list, co chwila skreślano jakieś nazwisko. Byli na tych listach komuniści, i liberałowie, byli socjaldemokraci i burżuazyjni radykałowie. Już 28 lutego rano aresztowany zostaje poseł komunistyczny do Reichstagu — Ernest Torgler, a w kilka dni później obywatel bułgarski, komunista Georgi Dymitrow oraz dwaj inni Bułgarzy: Błażej Popow i Konstanty Taniew. Na miejscu zbrodni, czyli w płonącym Reichstagu, aresztowano Holendra Marinusa van der Lubbe.

Co do tego ostatniego nie było od początku wątpliwości, że jest on faktycznym podpalaczem. Biegał po płonącym gmachu, a gdy został zatrzymany, natychmiast przyznał się, iż podpalenie było jego dziełem.

Ale od czego jest policja... Pięciu więźniów osadzono w berlińskim Moabicie, a sprawę przekazano doświadczonemu, a zarazem wiernemu ideom NSDAP sędziemu śledczemu Vogtowi, przed którym stanęło trudne zadanie udowodnienia światu, iż podpalenie Reichstagu, to międzynarodowy spisek komunistyczny. Ów sędzia zdołał nawet zgromadzić trochę dowodów, przesłuchał kilku świadków, którzy mieli zaświadczyć, iż teza, jaka zrodziła się w głowach „natchnionych przez opatrzność wodzów", jest prawdziwa.

Przez ten czas podejrzani przebywali w więzieniu.

Poddano ich tam najwymyślniejszym torturom.

Wreszcie ustalono datę procesu. W czwartek, 21 września, punktualnie o godzinie dziesiątej, w starodawnej sali lipskiego sądu, przewodniczący trybunału Bünger otworzył przewód sądowy. Nie przystąpił jednak od razu do ustalenia personaliów i odczytania aktu oskarżenia, jak to każe zwyczaj, ale wygłosił najpierw słowo wstępne. Było w nim nieco o tak zwanej „brunatnej księdze" i nieco o dociekaniach prawników w Londynie, na tak zwanym procesie zaocznym, gdzie dowodnie stwierdzono niewinność Dymitrowa i trzech współoskarżonych. Sędzia Bünger rozpoczął proces od obrony trybunału Rzeszy...

Gorącą Torglera był członek NSDAP doktor Sack. Dymitrow, Popow i Taniew stanęli przed trybunałem bez obrońców. Niemieckie przepisy procesowe nie dozwalały na przyjęcie pełnomocnictwa od osób, które przebywały w kraju nielegalnie. (Wszyscy oni nie posiadali formalnych wiz wjazdowych do Niemiec). Wprawdzie chęć obrony Dymitrowa zgłosiło wielu prawników z całego świata, ale żaden z nich nie został dopuszczony do procesu. Wszyscy oni mieli jednak prawo obserwowania tegoż z ław dla publiczności.

Wiedząc o tym, iż żaden obrońca nie zostanie dopuszczony do procesu, Dymitrow przez sześć długich miesięcy (przebywając w celi więzienia w Moabicie) uczył się języka niemieckiego, by stawić czoła wielkiej machinie prawniczej III Rzeszy.

W wypełnionej po brzegi brunatnymi koszulami sądowej sali rozpoczął się zatem proces, który przeszedł do historii pod nazwą lipskiego.

Van der Lubbe — psychopata żądny sławy, chcący za wszelką cenę znaleźć się w gazetach, mimo ogólnego przekonania, iż nie sprawi sądowi trudności, zaczął nastawać na to by mu wątpliwej sławy podpalacza nie zabierano. Twierdził: — To jest mój proces. Dlaczego mi go ciągle odbieracie? Ja sam to zrobiłem. Nikt mi w tym nie pomagał. Nie powiodła się też próba udowodnienia, iż Lubbe był komunistą, czy, jak tego chciał pan Vogt, iż był on w zmowie z pozostałymi podsądnymi.

Dymitrow od samego początku zamiast się bronić, jak tego spodziewali się wszyscy, przeszedł do ataku. Gdy sędzia Bünger zapytał go o sprawę wysadzenia w powietrze (w roku 1922) sofijskiej katedry, odpowiedział: — Zainscenizował to faszystowski rząd bułgarski, by móc potem ścigać komunistów. Podobne rzeczy dzieją się i gdzie indziej... Podczas pożaru katedry byłem w Moskwie... Nawet faszystowski rząd bułgarski nie podejrzewał mnie o to, chociaż z pewnością nie cieszę się jego sympatią. Jedynie pan radca Vogt przypisał mi zarówno podpalenie berlińskiego parlamentu jak i sofijskiej katedry.

Oburzony sędzia zwraca uwagę Dymitrowowi, by nie obrażał sądu. A Dymitrow na to: To właśnie on (Vogt) mnie obraził. Nie zamieniliśmy jeszcze ani jednego słowa, a już pierwszego dnia ogłosił w gazetach urzędowych, że to ja podpaliłem parlament Rzeszy... Domagam się aby radca Vogt ogłosił w prasie nowe oświadczenie i odwołał swoje bezpodstawne zarzuty... Parlament mogli podpalić tylko polityczni szaleńcy albo prowokatorzy. Tak oto zaczął się proces głównego oskarżonego, który już na początku swej walki usunięty został z sali rozpraw. Potem zdarzało się to nader często.

Ale przyszedł dzień 4 listopada 1933 roku. W tym dniu przed trybunałem miał stanąć koronny świadek, prezes Rady Ministrów Rzeszy, minister spraw wewnętrznych — Göring. Zjawił się w budynku sądu bez żadnych odznak. W brunatnej koszuli i w czarnych bryczesach. Kiedy stanął przed sędziowskim stołem, Dymitrow zadał mu pierwsze pytanie: — 28 lutego pan Göring udzielił wywiadu, w którym była mowa o tym, że Lubbe w chwili aresztowania miał przy

Dymitrow (pierwszy z prawej) w sali Trybunału Rzeszy.

(Dalszy ciąg na str. 5)

W grudniu ub. r. podczas spokojnych obrad Światowego Kongresu Meteorologicznego w Genewie wybuchła bomba... Sprawcą był prof. Eugeniusz Fiedorow — dyrektor Wszechzwiązkowego Instytutu Meteorologicznego w Moskwie. Zapowiedział on z trybuny kongresu — ni mniej, ni więcej — iż za 20 lat zamknięta zostanie Cieśnina Beringa. Kryje się za tym kapitalna możliwość ocieplenia tej części świata przez zawrócenie prądów morskich, które stopią północne lody.

Niedawno zaś inny radziecki uczony prof. P. Borysow w artykule opublikowanym w moskiewskim miesięczniku „Priroda" przedstawił szczegóły fascynującego projektu przegrodzenia Cieśniny Beringa 80-kilometrową tamą.

TAMA

Spróbujmy poznać mechanizm zmian, jakie zaszłyby na świecie, gdyby na dalekiej północy globu stalowo-żelbetowa klamra połączyła dwa potężne kontynenty świata i przegrodziła dwa zimne oceany. Naszą wycieczkę po mapie świata rozpocznijmy jednak od południowej jej części, od gorącej Zatoki Meksykańskiej.

Tutaj bierze swój początek Prąd Zatokowy, wielki Golfstrom. Niesie on na północ ogromne masy ciepłych wód, które gwałtownie oziębiają się po dotarciu do Morza Grenlandzkiego. W rezultacie do Oceanu Arktycznego nie wpływają wody tego największego na świecie ciepłego prądu morskiego. W jaki sposób tama na dalekiej Cieśninie Beringa mogłaby zmienić ten stan rzeczy? Otóż zasadnicza myśl projektu, który referuje prof. Borysow, polegałaby na uczynieniu z Oceanu Arktycznego „morza przelotowego", ciepły Golfstrom przepływałby przez basen arktyczny. Jego wody mieszałyby się aż z Pacyfikiem. Byłoby to możliwe po zainstalowaniu na tamie urządzeń do przepompowywania zimnej wody arktycznej do Oceanu Spokojnego. O skutkach przedłużenia takiej wędrówki ciepłego Golfstromu wokół ćwierci globu — za chwilę.

Teraz powróćmy ponownie na południe globu, ale już nie na atlantycki zachód, lecz wschodni Pacyfik. Tutaj, gdzieś koło Filipin, powstaje Kuro-Siwo odpowiednik naszego Golfstromu. Odłącza się od Prądu Równikowego i koło Tajwanu i Japonii zakręca na północ i wschód. Ale nie płynie daleko. Dociera tylko do rejonów wysp Hokkaido leżących u wlotu piekielnie zim-

NA

nej zatoki Morza Ochockiego i wycofuje się w głąb Oceanu Spokojnego. Sprawcą odrzucania tych ciepłych wód jest groźny, zimny Oja-Siwo, morski prąd, który powstaje na Morzu Lodowatym i poprzez Cieśninę Beringa — wlewa się wielkimi zimnymi masami na południe. Jego chłodne nurty zamrażają klimat tego rejonu wybrzeży Pacyfiku.

No, po tym objaśnieniu, wystarczy już tylko wyobraźnia. Bez trudu pozwoli ona nam ustalić, iż gdyby Kuro-Siwo, ten kaloryfer północnego Pacyfiku, popłynął nieco dalej — np. Morze Ochockie zwane dziś „morzem burz", miałoby klimat zbliżony do Lazurowego Wybrzeża!

Ale o ile ciepłe wody prądu Pacyfiku spełniałyby rolę podgrzewacza wyłącznie dla północnych rubieży kontynentów: Azji i Afryki — o tyle wydłużenie drogi łagodnemu atlantyckiemu Golfstromowi aż do wybrzeży Alaski — miałoby charakter dużo głębszych i przełomowych przeobrażeń na naszej planecie, obejmujących swymi zmianami i tę część ziemi na której mieszkamy.

Otóż, według obliczeń autorów projektu, cały basen arktyczny zostałby uwolniony od lodów w ciągu 3 lat. Stopnienie wielkiej czaszy lodowej wpłynęłoby na podniesienie się poziomu wody w morzach i oceanach. Dokładne szacunki mówią o 10 centymetrach za 50 lat. Ocieplenie klimatu przez stopnienie pokrywy lodowej spowodowałoby znaczne zwiększenie chmur w tej części świata, a tym samym wzrosłaby ilość opadów deszczowych. Tundry zamieniłyby się w zielone pastwiska.

CIEŚNINIE

W ten sposób w rejonach półkuli północnej nastąpiłby nawrót do ciepłego klimatu sprzed ok. 5.000 lat. Wówczas to bowiem Arktyka nie była pokryta warstwą lodu.

W przypadku realizacji radzieckiego projektu temperatura rejonów polarnych wzrosłaby co najmniej o 15 stopni, tundra stałaby się strefą hodowli bydła, wzrost opadów łagodziłby stale klimat, a odlodzenie i wzrost poziomu rzek północnych pozwoliłby uruchomić nowe potężne źródła energetyczne.

Według opinii specjalistów skutki ocieplenia Oceanu Arktycznego dawałyby się odczuć nawet w bardzo odległych rejonach. Np. Montreal — znajdujący się na szerokości geograficznej miast włoskich, ma zimą klimat typu leningradzkiego, z mrozami 30—40-stopniowymi dezorganizującymi życie opadami śniegu. Realizacja radzieckiego zamierzenia złagodziłaby zimę w całej Kanadzie, a w jej południowej części pozwoliłaby nawet na uprawę roślin subtropikalnych. Ponadto ustawienie potężnych pomp na Tamie Beringa pozwoliłoby zlikwi-

BERINGA

dować lodowaty Oja-Siwo i tak regulować przepływ wód z północy, aby ciepły Kuro-Siwo ogrzewał nawet brzegi Alaski i Półwyspu Czukockiego.

Prasa kanadyjska podkreśla, iż bardzo interesująca jest charakterystyka techniczna projektu. Jak wynika z opisu w periodyku „Priroda" — przewiduje się, iż zapora składałaby się z wielkich pontonowych sekcji. Budowano by je w stoczniach na wybrzeżach Pacyfiku, a następnie holowano na miejsce,

ALEKSANDER HORODYSKI

Z szybkością 20 km na godz.

(Korespondencja własna z Francji)

KILKANAŚCIE KILOMETRÓW OD LYONU, NA WZGÓRZACH PRZECIĘTYCH MEANDRUJĄCĄ TU SAONĄ LEŻY ZAMEK ROCHETAILEE. JUŻ JEGO BURZLIWA HISTORIA WARTA JEST OPOWIEŚCI — DZIŚ JEDNAK ZNANY JEST GŁOWNIE Z TEGO, IŻ W JEGO MURACH ZNAJDUJE SIĘ JEDNO Z NAJWIĘKSZYCH I NAJBOGATSZYCH NA ŚWIECIE — W ZBIORY — MUZEUM AUTOMOBILIZMU. SPACER PO ZAMKOWYCH SALACH, GDZIE DOŻYWAJĄ SPOKOJNYCH DNI AUTOMOBILE Z LAT NASZYCH DZIADKÓW JEST NIEZAPOMNIANYM PRZEŻYCIEM.

Siedzę w gabinecie monsieur Henri Malartra — właściciela zamku i muzeum. 60-letni dziś starszy pan z przyjemnością — jak mówi — rozmawia z grupą Polaków. W latach wojny — wyjaśnia — w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie przyjaźnił się z trzema towarzyszami niedoli. Cała trójka to — Polacy. Jak powstało muzeum? Pan Malartre rozpoczął bardzo prozaicznie: od handlu zużytymi i uszkodzonymi samochodami. W jednej ze swych handlowych podróży trafił w jakiejś graciarni na okaz automobilu z lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Było to w 1931 roku. Od tego czasu pan Malartre rozpoczął zbieranie swej kolekcji. Wojna uszczupliła nieco zbiory, ale główna ich część ocalała, ukryta w okolicznych wsiach. Dziś w zamku Rochetailiée znajduje się 150 wehikułów. Są to najstarsze europejskie rowery (jeśli tak można je nazwać?) motocykle i samochody. Te ostatnie są reprezentowane najliczniej.

Ale najpierw o pojazdach jednośladowych (jak to się ładnie nazywa w żargonie fachowców). Znajduje się tu

więc jeden z pierwszych rowerów (??) z roku 1818 zwany „Draisienne". Jest to drewniana konstrukcja składająca się z dwóch jednakowej wielkości kół, ramy i podłużnej deski do siedzenia. Jadący na czymś takim odpychał się po prostu nogami... Następny okaz zwany „Hiron delle" czyli jaskółka pochodzi z roku 1868 i zaopatrzony jest już w pedały. Cały z żelaza ma jedno koło (przednie) pięciokrotnie większe od drugiego. W grupie motocykli oglądać tu można przedziwne stwory z pierwszych lat naszego stulecia. Jeden z najstarszych okazów, rozwijający zawrotną szybkość 30 kilometrów na godzinę wyposażony był w koła... żelazne. Nietrudno wyobrazić sobie jaki hałas wywoływał taki wehikuł na ówczesnych drogach francuskich. Ale pan Martin — mieszkaniec Lyonu, jak wskazuje tabliczka, właściciel tego pojazdu, zapewne bardzo go sobie chwalił...

Bedèlia 1913 r.

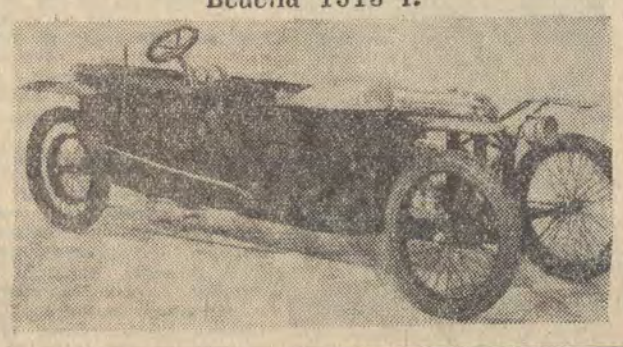

No i wreszcie samochody. Wśród najstarszych zgromadzonych w zamku króluje potężny omnibus z 1892 roku. Nazywał się „Scotte" i napędzany był parą. Mechanizm napędowy czyli kocioł z paleniskiem na drzewo i węgiel znajdował się z przodu. Dwa cylindry, drążek kierowniczy, jazda do przodu, szybkość 12 km na godzinę, osiem miejsc siedzących — oto pozostałe dane techniczne owego „scotte'a". Ale przecież tuż obok oglądać można największe wówczas osiągnięcie techniczne „Peugeota" z 1898 roku. Czteromiejscowa wytworna limuzyna zaopatrzona jest w silnik pozwalający rozwijać prędkość 42 kilometrów na godzinę. Ba, jest już wsteczny bieg, dwa reflektory z przodu, a wnętrze karocy jest oświetlone.

W osobnej sali podziwia się grupę samochodów spacerowych, choćby taki „Cottereau" z 1898 roku czy „Rochet Schneider" z tego samego okresu. Dwucylindrowy silnik pozwalał rozwijać szybkość prawie czterdziestu kilometrów na godzinę. Jazda była przyjemna, pod pięknym kolorowym baldachimem. „Spacerujący" takim „okazem" mogli mieć jednak niejakie kłopoty, bo wehikuł nie miał wstecznego biegu...

Są tu oczywiście, i to bogato reprezentowane, samochody wyścigowe, jako że już od zarania automobilizmu człowiek marzył o ściganiu się przy zawrotnych szybkościach. Taka „Bedelia" z 1913 roku miała dwucylindrowy silnik o pojemności 1056 cm sześc., ważyła tylko 160 kg, spalała 6 litrów na 100 km i mogła rozwijać — wydaje się niewiarygodne — prawie 100 kilometrów na godzinę! Była to bardzo znana w owym czasie konstrukcja, bo na przykład starszy o 13 lat — z 1926 roku — trzykołowy samochód wyścigowy „Monatrace" rozwijał szybkość tylko 80 kilometrów na godzinę. Nie sposób tu opisać tych wszystkich „Berlietów", „Peugeotów", „Mercedesów", wytwornych „Rolls Royców" z przełomu dziewiętnastego i dwudziestego stulecia. Wszystkie odświeżone, wypucowane błyszczą jak nowe i nad każdym chciałoby się postać kilka choćby minut. Są tu także pojazdy głośne z historii. Jest więc karoca, w której zamordowano prezydenta Francji Carnota, jest limuzyna, w której de Gaulle wjechał w sierpniu 1944 roku do wyzwolonego Paryża.

Po długiej wędrówce pan Malartre odgadł chyba nasze myśli, skoro zaproponował grupie największych entuzjastów samochodowej historii przejażdżkę „Berlietem" z roku 1896. W chwilę później z szybkością 20 km na godzinę jechaliśmy dumnie drogą wzbudzając sensację wśród przechodniów. A wszystkim formalistom donoszę, że nasz „Berliet" był sprawny technicznie, dopuszczony do ruchu i nosił francuski numer rejestracyjny 1908CM69...

MICHAŁ WALCZAK

OBLICZA KOTONU

Dalszy ciąg ze strony 3

* * *

Dahomejczycy — ściślej mówiąc — plemię Fonów stanowiące dziś połowę ponad dwumilionowej, wieloszczepowej ludności tego niewielkiego kraju (trzykrotnie mniejszego od Polski), tradycyjnie wykazują się ambicją przodowania czy wyróżniania się pod jakimś względem wśród plemion Afryki zachodniej.

Ich silne i nieźle zorganizowane państwo, powstałe w początkach XVII wieku wyróżniało się od początku okrutnym despotyzmem władców i typową dla niektórych plemion tego kraju skłonnością do kanibalizmu. Stąd też zapewne wywodzi się nazwa kraju — „Brzuch Dana" — nawiązująca do apetytów legendarnego króla Daho czyli Dana. Państwo słynęło też z agresywnej wojowniczości zbrojnych hufców królewskich, zwłaszcza kilkunastotysięcznych kobiecych oddziałów amazonek. Kraj wsławił się także ongiś ponurymi praktykami kultu voudou — i do dziś dahomejscy czarownicy i znachorzy, ich magiczne umiejętności oraz produkowane tam fetyszystowskie „dewocjonalia" mają wśród afrykańskich animistów wysoką renomę. Łatwo to stwierdzić na bazarze w Kotonu, gdzie szczególnym popytem cieszą się zwłaszcza drewniane fetysze, przypominające kształtem ostro zakończony kindżał z rękojeścią w kształcie ludzkiej głowy. Taki fetysz, odpowiednio „poświęcony" przez czarownika, a następnie wbity po kryjomu o północy przed chatą wroga (po zarżnięciu kury i użyciu odpowiednich zaklęć), ma sprowadzać na „adresata" gwarantowane nieszczęście. Są też oczywiście fetysze dobroczynne, odczyniające złe uroki, talizmany itp.

* * *

Dahomej szczyci się tradycjami długiej i wytrwałej walki z najeźdźcami portugalskimi i francuskimi. Tym ostatnim uległ dopiero z końcem XIX wieku, odzyskał zaś niepodległość w roku 1960 i w rok później zlikwidował, jako pierwszy w Afryce, istniejącą na jego terytorium portugalską enklawę kolonialną — Ouidah.

* * *

Prócz nowoczesnego portu morskiego i dworca jedynej linii kolejowej, prowadzącej na północ kraju, Kotonu szczyci się już także portem lotniczym wyposażonym w luksusowy budynek dworcowy i klimatyzowany hotel. Prowadzi od niego do centrum miasta nowa, obsadzona palmami, szeroka „trasa W-Z". Na północ od niej, przy świeżo wyasfaltowanych uliczkach wznoszą się w schludnych ogródkach murowane jednorodzinne bungalowy, składające się na dzielnicę mieszkalną miejscowej socjety, naśladującej stylem i poziomem życia dawnych francuskich „businessmanów", specjalistów i administratorów, których zresztą i dzisiaj nie brakuje w mieście. Centrum Kotonu jest rozległe, pełno tam reprezentacyjnych gmachów rządowych.

Kotonu dorobiło się już także kilku hoteli ze snobistycznym Hotel de la Plage na czele oraz wielu restauracji, barów i kafejek, które schlebiają klientom francuską kuchnią. Przy stolikach, osłoniętych przed tropikalnym słońcem kolorowymi parasolami, „zadają szyku" damy we francuskich kreacjach, którym asystują czarni jak one młodzieńcy, pozujący na paryskich elegantów.

Jest niewątpliwie w obrazie śródmieścia Kotonu coś z atmosfery paryskiej, czy raczej któregoś z uzdrowisk śródziemnomorskich, zwłaszcza, że i Kotonu reklamuje się jako kurort nadmorski.

Inne zupełnie są przedmieścia tego największego miasta Dahomeju. Wśród zbiorowiska szop i lepianek przedmieść tętni nieustającym rytmem prawdziwe serce każdego ludzkiego skupiska na Czarnym Lądzie — wielkie targowisko. Bez tego królestwa zapobiegliwych afrykańskich „mamies", które handlują czym się tylko da — obraz Kotonu byłby niepełny.

BOHDAN RUDNICKI

(Dokończenie ze str. 3)

sobie legitymację partyjną. Skad pan o tym wiedział?...

GÖRING: — Nie latałem przecież po świecie i nie wyciągałem ludziom rzeczy z kieszeni. ...Policja rewiduje wszystkich przestępców i informuje mnie o tym co znalazła...

DYMITROW: — Skoro pan oświadczył, że czynu tego dokonała KPD przy pomocy Lubbego jako zagranicznego komunisty, to czy ten pśński punkt widzenia nie musi stać się wytyczną dla dochodzenia sądowego w określonym kierunku i czy nie musiał wykluczyć możliwości innych dróg wykrycia rzeczywistych podpalaczy „Reichstagu?

GÖRING: — Byłem przekonany, że przestępców należy szukać w pańskiej partii. Pańska partia jest partią zbrodniarzy, których trzeba tępić. I jeśli dochodzenie sądowe dało się skierować na te tory, to były bezwstydnie, że przywędrował pan tu aby podpalić Reichstag. Nie po to tu przyszedłem, aby mnie pan przesłuchiwał jak sędzia i aby pozwolić panu na robienie mi wyrzutów. W moich oczach jest pan łotrem, który powinien wisieć na szubienicy.

PRZEWODNICZĄCY TRYBUNAŁU: — Dymitrow, powiedziałem już panu, żeby nie zajmował się tu propagandą komunizmu. Nie powinien się więc pan dziwić, że świadek tak bardzo się uniósł.

DYMITROW: — Jestem bardzo zadowolony z odpowiedzi... Pozostało mi jeszcze jedno tylko pytanie...

GÖRING: — Precz stąd łajdaku!

DYMITROW: (którego policjanci już wyprowadzali). Boi się pan widocznie moich pytań, panie prezesie Rady Ministrów?

GÖRING: (za odchodzącym Dymitrowem) — Czekaj — no pan, aż się znajdziesz

Dokończenie ze strony 3

Proces Dymitrowa

jedynie właściwe tory.

DYMITROW: — Czy wiadomo jest panu, że ta partia, którą trzeba wytępić rządzi na szóstej części kuli ziemskiej, w Związku Radzieckim, że ten Związek Radziecki utrzymuje z Niemcami stosunki dyplomatyczne, polityczne i ekonomiczne i że zamówienia ZSRR w dziedzinie gospodarczej przynoszą korzyść setkom tysięcy robotników niemieckich?

PRZEWODNICZĄCY TRYBUNAŁU: — Zabraniam panu uprawiać tu propagandę bolszewicką.

DYMITROW: — Pan Göring uprawia tu propagandę nacjonalistyczną! Ten bolszewicki pogląd na świat panuje w ZSRR, największym i najlepszym kraju na świecie i ma tu w Niemczech miliony zwolenników — najlepszych synów narodu niemieckiego i to jest wiadome...

GÖRING: — (w uniesieniu). Powiem panu co jest wiadome narodowi niemieckiemu. Naród niemiecki wie że zachowuje się pan tu poza kompetencją tego trybunału! Łotrze jeden!

23 grudnia, po 94 dniach proces zakończył się. Z odczytanego w imieniu Rzeszy wyroku wynikało, iż Dymitrow, Torgler, Popow i Taniew zostają uniewinnieni, zaś Marinus van der Lubbe zostaje skazany na karę śmierci.

Uniewinniający wyrok trybunału nie był jednak końcem pobytu w więzieniu. Wszyscy oskarżeni pozostali tam aż do 27 lutego 1934 roku. (O to nawet prosił obrońca Torglera na rozprawie). Dopiero w lutym na skutek energicznej akcji dyplomatycznej ze strony Związku Radzieckiego, wszyscy więźniowie opuścili faszystowskie Niemcy. Specjalnym samolotem, w wielkiej tajemnicy, przewiezieni zostali do Moskwy, gdzie natychmiast otrzymali obywatelstwo Związku Radzieckiego.

HENRYK ZAWIRA

Wielka Trójka i pałac Cecylii

Korespondencja własna z NRD

Poczdam. Ogromny pałac — 176 komnat, letnia rezydencja kronprinza Wilhelma, słynny „Caecilienhof". Właśnie tutaj od 17 lipca do 2 sierpnia 1945 r. toczyły się obrady przedstawicieli rządów ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii — tzw. Wielkiej Trójki, aby na ruinach i pogorzeliskach państwa hitlerowskiego zbudować fundament pokojowej Europy, a Niemcom stworzyć warunki wolnej i demokratycznej egzystencji.

Właśnie tutaj przed 23 laty decyzją konferencji poczdamskiej przesunięto Polskę nad Odrę i Nysę, „aby — jak stwierdzało oświadczenie delegacji radzieckiej w Poczdamie — w interesie Europy i całego świata odrodzić państwo polskie jako państwo demokratyczne, stanowiące ostoję pokoju, którego tak bardzo pragną narody".

Dziwnie brzmiało w Poczdamie słowo pokój. Od lat bowiem dawna, letnia siedziba Fryderyka II była symbolem niemieckiej buty i militaryzmu. Właśnie w pałacu żony młodego Wilhelma — Cecylii, rodziły się plany napaści wojennej na świat. Tutaj w 1933 roku prezydent Hindenburg, junkier i militarysta, przekazywał władzę Adolfowi Hitlerowi. Tutaj bratały się ze sobą armia i partia hitlerowska. Przyjaźń ta stanowiła zarzewie przyszłej wojny...

* * *

Gdy przed laty w pałacu obradowała konferencja poczdamska, wzdłuż obrzeży parku, co 8 metrów stał uzbrojony żołnierz radziecki, a w kilkunastu punktach wzniesiono obronne wieże z karabinami maszynowymi na najwyższym podeście.

Wraz z grupą polskich dziennikarzy przechadzam się po pięknym parku, którego chluba są stare, o potężnych pniach dęby i po rozległych komnatach pałacu.

Konferencję poczdamską przygotowywał marszałek Sokołowski, którego wojska w kwietniu zajęły Poczdam. Meble ściągnięto z okolicznych zamków i dworów.

Oto czerwony salon Cecylii. Na suficie i ścianach inkrustacje. Czysta niewinność — złote amorki. W salonie tym usadowiła się delegacja radziecka. W jej skład wchodzili: Stalin, Mołotow, ówczesny minister spraw zagranicznych, Wyszyński, gen. Antonow i admirał Kuźniecow. Fotel, w którym przez 16 dni siadywał Stalin był ze skóry. Po każdym posiedzeniu do salonu wpuszczano dziennikarzy. Jeden z nich, dziennikarz amerykański, specjalnym nożem wycinał codziennie... na pamiątkę, kawałki skóry z fotela Stalina. Po powrocie do USA sprzedawał je... za bajońskie sumy amerykańskim snobom.

Oto pokój delegacji Wielkiej Brytanii. Meble, liczące 170 lat — styl Tudor. Churchill który był już wówczas bardzo tęgi, nie mieścił się w fotelu. Marszałek Sokołowski wysłał kilkunastu żołnierzy, którzy jeździli po okolicznych zamkach i szukali fotela, dostosowanego... do pewnej części ciała premiera Wielkiej Brytanii.

I wreszcie salon amerykański. Starzy dziennikarze wspominają, że Truman chorował na owrzodzenie dwunastnicy. Jadł, co dwie godziny kaszę mannę...

* * *

Nienawiść do Niemców była wtedy ogromna. Rodziły się obłędne plany całkowitej likwidacji narodu niemieckiego. Dziennikarz amerykański, Kaufman proponował powszechną sterylizację „wszystkich osobników płci męskiej". Obliczył, nawet, że każda operacja powinna trwać nie więcej niż 10 minut, „co pomnożone przez ilość osobników płci męskiej" powinno dać...

Temu i innym szaleńczym planom przeciwstawiła się przede wszystkim delegacja radziecka. Poczdam nie mógł być aktem zemsty lub odwetu na Niemcach. Wszelkie próby identyfikowania narodu niemieckiego z Hitlerem byłyby, jak to określił Wyszyński, „przejawem zezwierzęcenia". Konferencja poczdamska przyznała jedynie, że „społeczeństwo niemieckie poparło Hitlera w jego agresji na kraje Europy". Wielka Trójka uzależniała rozwiązanie problemu niemieckiego od demokratyzacji tego kraju i wykorzenienia junkierstwa i militaryzmu, aby „Niemcy już nigdy nie stały się groźbą dla swych sąsiadów lub dla pokoju świata".

23 lipca po telegramie prezydenta Trumana zjawiła się w Poczdamie delegacja polska z Bolesławem Bierutem i Osóbką Morawskim. Polacy mieszkali w mieście, w skromnym, małym domku. Uzasadniając stanowisko Polski w kwestii zachodniej granicy — B. Bierut mówił: — „Jesteśmy narodem, który obok Związku Radzieckiego najbardziej ucierpiał w tej wojnie... Walczyliśmy na wszystkich frontach, zginęło nas ponad 6 milionów..."

* * *

Jest piękne sierpniowe popołudnie. W parku poczdamskim wielu wycieczkowiczów i turystów. Są Francuzi, Węgrzy, Szwedzi. Z pobliskiego Muzeum Armii nadchodzi wycieczka uczniów szkół podstawowych z Berlina. Słucham objaśnień młodego nauczyciela, pod którego opieką dzieciaki zwiedzają Poczdam: — „W tym pałacu uratowano naród niemiecki. Tu zawarto traktat, który pozwolił Niemcom żyć w pokoju i dzięki któremu dzieci w naszej republice mogą się spokojnie uczyć... Pamiętajcie! Nikomu nie wolno naruszać postanowień Traktatu Poczdamskiego!"...

* * *

Rzeczywiście — nikomu! Jeśli w Niemieckiej Republice Federalnej kwestionuje się uchwały Poczdamu, to stanowi to realne zagrożenie pokoju. Dziwić się więc nie należy, że państwa socjalistyczne uważają NRF — bazę wypadową wszystkich sił militarystycznych i odwetowych — jako główne niebezpieczeństwo dla pokojowego istnienia narodów, jako spadkobierce niesławnej pamięci bismarckowskiej Rzeszy i przeklętego przez wszystkie narody brunatnego państwa hitleryzmu.

A. STAJAN

Pałac Cecylii – główne wejście do sali obrad Wielkiej Trójki

Biały Salon marszałka Sokołowskiego →

METAMORFOZA KOMINOGRODU

Dalszy ciąg ze strony 3

Od kilku już więc lat Łódź nosi się z zamiarem odejścia od monostruktury włókienniczej. I od kilku już lat powoli odchodzi.

ZMIANA PROFILU

Określenie „powoli" nasuwa się bowiem w porównaniu z tym co ma być, co się planuje na najbliższe lata. A więc: ■ nakłady inwestycyjne do końca tej i w ciągu następnej 5-latki w wysokości ok. 5 mld zł (w tym ok. 3,5 mld na inwestycje nowe), co oznacza podwojenie obecnego potencjału produkcyjnego tego przemysłu; ■ 2,5-krotny wzrost wartości produkcji, a w dziale obrabiarek i urządzeń precyzyjnych niemal 3,5-krotny; ■ 3,5-krotny w porównaniu ze stanem obecnym wzrost wartości dostaw eksportowych i zajęcie pozycji lidera wśród łódzkich eksporterów, dotąd „należnej" przemysłowi lekkiemu, ■ radykalną zmianę profilu produkcyjnego miasta, z „lekkiego" na „lekko-ciężki" — poprzez wzrost udziału produkcji przemysłu elektromaszynowego w ogólnej wartości produkcji całego łódzkiego przemysłu z 14 do 20 proc. w roku 1975. Liczby, procenty, fakty... suche i bezbarwne — ale jakże zarazem wymowne. Obrazują skalę potrzeb miasta, których zaspokojenie wykracza poza

LOKALNY INTERES

Piszę o tym dlatego, że przecież batalia o 5-latkę trwa i nakłady planowane, postulowane, projektowane, ba — nawet uznane, nie zawsze znaczą — przyznania.

Konkretnie więc — dlaczego o tak szeroki program inwestycyjny Łódź się dobija? Nie tylko z wymienionych na wstępie racji lokalnych — że woda, że monostruktura, że zaplecze, że kobiety, że pieniądze. Także dlatego — co można przeczytać w Tezach, iż „wiodąca rola w unowocześnieniu, technicznej rekonstrukcji i w rozwoju całej gospodarki narodowej przypada przemysłowi maszynowemu" i z tej racji jego produkcja — zwłaszcza gałąź elektrotechniczna i elektromaszynowa, winna rosnąć najszybciej. Także dlatego, że Łódź dostarcza krajowi wielu unikalnych wyrobów decydujących o postępie innych działów gospodarki, jak szlifierki, transformatory wielkiej mocy, maszyny włókiennicze (45 proc. całej krajowej produkcji) czy aparatura niskiego napięcia (37 proc.). Dostarcza — niekiedy w ilości o połowę mniejszej niż kraj tego żąda. Tak jest np. w wypadku poszukiwanych szlifierek „Strzelczyka", który to zakład jest klasycznym przykładem z cyklu co by było, gdyby.... jeszcze trochę przeciągnięto decyzję o jego rozbudowie. Także dlatego, iż w ramach obecnych możliwości łódzki przemysł elektromaszynowy nie jest w stanie pogodzić i zaspokoić interesu indywidualnego — pracujących w nim ludzi, z lokalnym — miasta i ogólnym — państwa. Na 21 — kilka — „Elta", „WUKO", „FaKoRa", „Spomasz", „Wifama" — to zakłady nowe. Niemniej ok. 80 proc. zatrudnionych w tym przemyśle pracuje w starych i technicznie zużytych, a funkcjonalnie nie dostosowanych do aktualnych potrzeb, budynkach i pomieszczeniach.

Symbolem lokalowych potrzeb jest powolne topnienie powierzchni socjalnej — aż do stanu co najmniej dwukrotnie mniejszego od obowiązujących normatywów (1,06 m kw na głowę).

J. Co jakiś czas powtarza się również wołanie o zmianę przestarzałej struktury parku maszynowego w tym przemyśle, który przecież ma forować nowoczesność — a zbyt mało posiada np. maszyn wysokowydajnych, precyzyjnych, zbyt dużo uniwersalnych, małowydajnych.

Mamy więc wszystkie „kliniczne" objawy niedoinwestowania. Choroby, którą skutecznie leczy jedynie zastrzyk środków finansowych.

Konkretnie więc — czego się Łódź spodziewa? Najogólniej mówiąc

PERMANENTNEGO INWESTOWANIA.

I w sensie tzw. inwestycji odtworzeniowych, które obejmują lub mają objąć np. „Strzelczyka" (I i II etap) zakłady „Eleal", ŁZR, ŁZK, „Elan", „Elester", „Elta" Fabrykę Zegarów; i w sensie rozbudowy istniejących zakładów — jak np. „Wifama", „Majed", „Kopelmatex"; i w sensie budowy nowych — filii łódzkich zakładów np. „Majedu", ZSM-1, ŁZK, „Elesteru" na terenie województwa. Przewidywana jest także budowa w rejonie łódzkim dwu odlewni. Poza 'ymi inwestycyjnymi nowościami, Łódź ma spełniać również dwie nowe funkcje — ośrodka wiodącego w produkcji aparatury niskich napięć (w której to już w tej chwili jesteśmy potentatem krajowym) i ośrodka handlującego maszynami włókienniczymi. Rozważa się bowiem przejęcie przez Łódź całości obrotów eksportowych i importowych w tym względzie.

Konkretnie więc — jakie trudności przewiduje się w realizacji tego ambitnego programu, który zmieni Kominogród w Maszynogród, zaś sukienników i płócienników — o których pisał Staszic, w metalowców? Zakładając, że „pieniądze się znajdą" — a odpowiedź ta pada obecnie — jeśli o Łódź chodzi, częściej niż kiedykolwiek, główną barierą pozostanie bilans siły roboczej. Potrzeby zgłaszane przez przemysł elektromaszynowy rozmijają się z możliwościami miasta, jak na razie — dość zasadniczo. Trzeba więc myśleć albo o zrezygnowaniu z poważnej części postulatów zatrudnieniowych, albo o radykalnej zmianie w trybie „przyciągania" ludzi do pracy w Łodzi. Mówi się m. in. o tym, że w porównaniu z innymi miastami przemysłowymi do Łodzi nieproporcjonalnie mało ludzi dojeżdża do pracy i równie mało — osiedla się na stałe. Problem znalezienia rąk do pracy jest więc problemem ciągle otwartym.

Druga przeszkoda do pokonania to bariera organizacyjna. Ani istniejące niedoinwestowanie, ani planowane doinwestowanie nie usprawiedliwia i samo w sobie nie zapobiegnie istniejącym brakom w tym względzie. Od wzrostu godzin postojowych i o dziwo w tym samym czasie — nadliczbowych, co np. miało miejsce w I półroczu w „Strzelczyku".... Poprzez — rozproszenie wysiłków i pracę nad tym samym problemem lub urządzeniem w kilku miejscach, w rezultacie czego nie robi tego jeden, a dobrze, lecz wielu... różnie, co ma np. miejsce w wypadku produkowanych w Łodzi przez trzy a nawet cztery zakłady styczników, wyłączników, przekaźników.... Do — „przeskakiwania" w niektórych wypadkach, etapu badania użytkowności wyrobu, który miast w laboratorium — „sprawdza się" od razu na rynku. Rzec można na konsumencie. O czym sami dobrze wiemy. Organizacja produkcji jest więc również problemem ciągle otwartym.

I. DRYLL

Anegdoty

RACJA

Bajkopisarz francuski La Fontaine znany był z roztargnienia. Kiedyś wybrał się w odwiedziny do przyjaciela. Na pukanie wyszedł sąsiad i rzekł:

— Ależ on przed tygodniem umarł!

Bajkopisarz milczał przez chwilę zaskoczony, po czym odparł:

— Prawda, przecież byłem na jego pogrzebie...

POMYSŁ

W czasie I wojny światowej niejaki Werfel był urzędnikiem austriackiego biura prasowego. Jego zadaniem było m. in. wymyślanie „złotych myśli", które rzekomo miał wygłaszać cesarz Karol. Kiedyś Werfel zaproponował taką sentencję:

— „W moim państwie słońce nigdy nie wschodzi!".

POCHWAŁA?

Po premierze sztuki Maksa Halbego Wedekind obsypał go pochwałami:

— Sztuka jest wprost bajeczna! Pierwszy akt tryska życiem, co za świetne dialogi!

— A dwa następne akty? — pyta Halbe.

— Tego nie wiem, gdyż zaraz po pierwszym poszedłem do domu spać...

PRZEWIDUJĄCY

Król czytał Talleyrandowi jakieś ze swych rozporządzeń.

— WKMość, mała poprawka! — przerwał minister.

— Jaka?

— Wynagrodzenie dla członków parlamentu.

— Ależ oni pełnią swe czynności bezpłatnie!

— Tak, ale to nas będzie daleko więcej kosztować...

OSTROŻNY

— Czy wierzy pan w Boga? — spytano kiedyś Talleyranda.

— Nie codziennie... — brzmiała odpowiedź.

WRZESIEŃ

(Fragment)

Sięgasz pamięcią do
uśpionych kwiatów.
Obrodziły kamienie. Z
twardych skał
przyodziana w złoty
wieniec jesieni
już się nie lękasz lwich
apetytów.
Zamilkła opatrzność i
domki z kart
runęły w podcienie.
Ciepły świt. W muzyce
wspomnień
zadumana dostojność i
figlarne piegi.
Otwarte okna patrzą
prosto w słońce,
wieczory rozświetlone —
noce dla kochanków.
Wstydliwe uściski miód
z mlekiem mieszają
Cocktail musujący. Usta
wciąż spragnione
czystego oddechu.

ZDZISŁAW BARANOWSKI

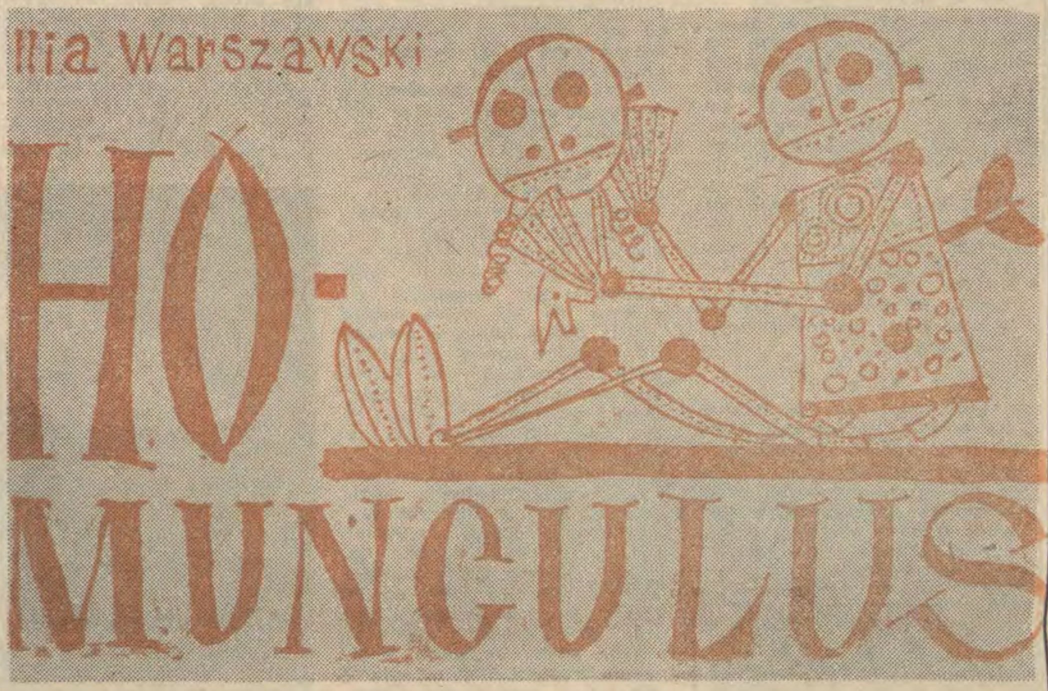

Gdy dzwonek telefonu poderwał mnie ze snu, nafosforyzowane wskazówki budzika wskazywały kilka minut po drugiej. Kto to mógł być, o tej porze?

— Jesteś w końcu. — Usłyszałem podniesiony głos Smirnowa. — Przyjeżdżaj do mnie natychmiast!

— Dobrze, ale co się stało?

— Nieszczęście! Homunculus uciekł! Wpadł w jakiś szał zniszczenia i rozbił mi wszystko w mieszkaniu.

— A nie mówiłem ci.. — zacząłem, ale Smirnow cisnął już słuchawkę. Zresztą, nie było czasu do stracenia. Sam byłem autorem tego imienia — Homunculus! Smirnow już od dawna przemyśliwał o budowie myślącego, obdarzonego wolną wolą robota. Chciał zastosować tutaj swoje odkrycie — molekularne cząstki świadomości. Przerażała mnie trochę ta idea. Takie dublowanie dzieła natury jakim jest człowiek, wydawało mi się pozbawione sensu. Przypuszczałem także, że robot kierujący się w swym postępowaniu jedynie żelaznymi kanonami logiki, musi popaść w konflikt ze swym ludzkim alter ego.

Smirnow czekał na mnie na schodach. — No i popatrz... — powiedział otwierając drzwi. Widok, jaki ujrzałem wydał mi się całkiem bezsensowny. Tuż obok walały się na podłodze szczątki rozbitego telewizora. Zdawać by się mogło, że ktoś z zimną krwią mścił się za coś na martwych przedmiotach. Czując zapach gazu zajrzałem do łazienki. Piecyk gazowy leżał wyrwany ze ściany. Zakręciłem przewód gazowy i przeszedłem do gabinetu. Obraz zniszczenia był tu widoczny w całej pełni. Cała podłoga zaścielona była strzępkami książek i papierów.

— Powiedzże wreszcie, jak to się stało?

— Sam nie bardzo wiem. Przed miesiącem zabrałem go do domu z laboratorium, żeby mieć nad nim pełną kontrolę. Dwa tygodnie temu wpadł w jakiś kompleks — zaczął myśleć o śmierci. Często pytał mnie co ją powoduje, jak to się dzieje i jak w ogóle zbudowany jest człowiek i on sam. Dzisiaj, wracając znalazłem wszystko tak jak widzisz.

— Gdzie mógł się podziać?

— Jedyne miejsce poza domem jakie znał dotąd to laboratorium. Chyba tam powinniśmy sprawdzić przede wszystkim.

Zbiegliśmy po schodach. W przelocie spostrzegłem, że kilka grubych prętów podtrzymujących poręcz, wyrwanych było z jakąś piekielną siłą. Aż strach pomyśleć co mógł zdziałać robot tak uzbrojony.

Zaraz za rogiem ujrzeliśmy wóz milicyjny przed dużym domem towarowym i spory tłumek ludzi przed strzaskanym oknem wystawowym. Znów widniał przed nami taki jak poprzednio obraz bezmyślnego zniszczenia. Potrzaskane magnetofony i aparaty radiowe, a wśród tego wszystkiego pozbawiony głowy korpus dużej lalki. Dwóch milicjantów z psem kręciło się w kółko szukając bezskutecznie śladów włamywacza. Poczułem jak uginają się pode mną nogi. Smirnow wyskoczył na jezdnię przed nadjeżdżającą taksówką...

Nocny portier, którego zastaliśmy w laboratorium podczas pełnego namaszczenia obrządku parzenia herbaty, wzruszył tylko ramionami. — Co też panowie? Robot...? — Wróciliśmy do samochodu. Smirnow wsiadając westchnął bezradnie. — Baterie wystarcza mu jeszcze na parę dni. Co on może narobić w tym czasie...

Pojechaliśmy na komendę milicji. Młody oficer, którego znaleźliśmy w centrali, patrzył na nas jak na dwójkę zupełnych wariatów. Meldunki napływające tu z miasta nie zawierały nic niepokojącego. Po kilku godzinach czuwania, wyczerpani już ostatecznie, zabraliśmy się do domu. Wchodząc na schody spostrzegłem, że drzwi mieszkania są uchylone, a pokoje jarzą się od świateł. Popatrzyłem na Smirnowa i przeraziłem się, wyglądem jego twarzy. — Homunculus po mnie wrócił. — wyszeptał.

Wybiegłem na ulicę do budki telefonicznej. Już po chwili podjechał samochód z trzema potężnymi milicjantami. — Gdzie ten zbrodniarz? — spytał któryś rzeczowo wyciągając pistolet.

— Broń tutaj nic nie da — powstrzymał go Smirnow. To jest robot, zbudowany ze stali chromo-molibdenowej. Trzeba by jakąś sieć, albo płachtę, żeby go unieruchomić. Wyciągnęli skądś dużą plandekę i zaczęli skradać się w górę.

— Chyba jest w gabinecie — szepnął Smirnow — wejdę pierwszy. — Pięciu gotowych na wszystko mężczyzn zaczaiło się przy drzwiach. Smirnow pchnął je lekko i zniknął w korytarzu. Po kilku pełnych dramatycznego napięcia chwilach posłyszeliśmy jego histeryczny śmiech. Skoczyliśmy razem i... zamarliśmy. Na środku dywanu siedział wśród porozrzucanych części, lamp radiowych i śrubek Homunculus i mrucząc z cicha jakąś piosenkę, montował małego robota. W tej chwili przykręcał mu właśnie głowę lalki, która widzieliśmy rozbitą na wystawie domu towarowego.

Tłum. L. RUDNICKI

Rozrywki umysłowe

(Redaguje Klub Szaradzistów ŁDK)

KWADRAT MAGICZNY

1. Stop miedzi używany w przemyśle galanteryjnym, 2. Ofiara życiowa, safanduła, 3. Spadające ciało niebieskie, 4. Kraina we Francji między rzeką Indre i Creuse, 5. Głowonóg kopalny lub materiał wybuchowy, 6. Pojazd wprowadzony w użycie w XVI w. w Neapolu.

ZADANIE MATEMATYCZNE

Na miejsce liter podstawić należy takie cyfry, aby po wykonaniu wskazanych działań otrzymać sumę 103.

(ABA:CD)+ED=103

Opr. „CIS"

Rozwiązanie (przynajmniej jednego zadania) prosimy nadsyłać w terminie 7-dniowym na adres naszej redakcji. Na kopertach prosimy dopisać „rozrywki umysłowe z dn. 15. IX".

NAGRODY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z DN. 1 WRZEŚNIA WYLOSOWALI: R. Kałużka, Pabianice, ul. P. Skargi 42/6, A. Mąkowski, W-wa, ul. J. Wybickiego 11, T. Dębowski, Łódź, ul. Aleksandrowska 159 (Oddz. 8a), Cz. Dylewski, Łódź, ul. Umińskiego 2/69, B. Gierzek Łódź, ul. Łanowa 20a/19.

Przeczytaj nim powiesz: — Tak!

GUS o rozwodach

Główny Urząd Statystyczny wyda w najbliższym czasie nową publikację pt. „Przyczyny rozwodów". Ankieta dotycząca rozkładu małżeństw została zorganizowana przez GUS wspólnie z Min. Sprawiedliwości i objęła 2008 par małżeńskich, które wniosły powództwo o rozwód do sądów cywilnych i dla których posiedzenia pojednawcze odbywały się w listopadzie 1967 r.

W ten sposób usiłowano znaleźć odpowiedź na pytanie, jakie okoliczności najczęściej doprowadzają do rozkładu pożycia małżeńskiego.

WIEK 87 proc. ankietowanych kobiet i około 79 proc. mężczyzn nie ukończyło w momencie wniesienia pozwu rozwodowego 30 roku życia. Przeciętny wiek rozwodzącej się kobiety wynosił 34 lata, a mężczyzny — prawie 37 lat.

Ankietowane małżeństwa odznaczały się dość długim „stażem" małżeńskim, wynoszącym przeciętnie 10 lat.

Wśród małżeństw objętych ankietą 9 proc. stanowiły pary w równym wieku, 73 proc. — małżeństwa w których mąż był starszy od żony (w tym 26 proc. o więcej niż 5 lat), 18 proc. — małżeństwa, w których żona była starsza od męża (w tym w 4 proc. o więcej niż 5 lat).

WYKSZTAŁCENIE Małżeństwa, biorące udział w ankiecie w większości nie osiągnęły pełnego średniego wykształcenia. Około 30 proc. ankietowanych mężczyzn i 29 proc. kobiet miało co najmniej pełne średnie wykształcenie.

Dla 89 proc. mężczyzn aktualne małżeństwo było pierwszym, dla 10 proc. — drugim, dla 1 proc. — trzecim. 90 proc. ankietowanych kobiet było zamężnych po raz pierwszy, 9 proc. — po raz drugi, prawie 1 proc. — po raz trzeci.

PRACA Znaczna większość ankietowanych osób wykazywała się czynnym stosunkiem do pracy: mężczyźni w 89 proc., kobiety w 85 proc.

Zaliczali się oni w głównej mierze do grupy średnio zarabiających. Przeciętny dochód własny męża wynosił 2.160 zł, żony — 1.540 zł.

Małżeństwa, które znały się przed ślubem bardzo krótko, częściej niż inne chciały się rozwieść nie przeżywszy ze sobą całego roku. Małżeństwa, które przed ślubem znały się powyżej roku w największym odsetku (30 proc.) przeżyły ze sobą, o czasu wniesienia powództwa o rozwód, 15 lat lub dłużej.

MIESZKANIE Dla przeszło połowy ankietowanych małżeństw można uznać warunki mieszkaniowe za zadowalające.

Wśród małżeństw, które nie przeżyły ze sobą całego roku od ślubu do wniesienia powództwa o rozwód, najwięcej było takich, które mieszkały w rozdzieleniu (ok. 35 proc.) lub razem z rodzicami (33 proc.).

Wynika z tego, że nieregulowanie spraw mieszkaniowych wpływało w dużym stopniu na powstawanie rozdźwieków w małżeństwie.

DZIECI Stosunek współmałżonka do dzieci, pochodzących sprzed aktualnego małżeństwa, był niejednokrotnie — według oświadczenia ankietowanych — przyczyną nieporozumień małżeńskich.

PRZYCZYNY Według odpowiedzi ankietowanych, najczęstszą przyczyną nieporozumień małżeńskich była niewierność współmałżonka i alkoholizm.

Znaczna część małżonków twierdziła, że nieporozumienia małżeńskie wynikały na tle spraw finansowych, niegospodarności współmałżonka, niedoboru seksualnego, zazdrości i stosunków z teściami. Znacznie mniej było nieporozumień na temat metod wychowania dzieci, różnic światopoglądowych.

WNIOSKI Rozpatrując okoliczności, które doprowadziły do wniesienia powództwa o rozwód nie ograniczano się do nieporozumień małżeńskich. Próbowano ustalić, jakie są specyficzne cechy tych par małżeńskich, które postanowiły się rozwieść.

Ustalono kilka takich cech: różnica wieku na korzyść żony, znaczna różnica wykształcenia małżonków, przedślubna ciąża żony, do której przyznało się ponad 26 proc. ankietowanych kobiet. Taka sytuacja mogła spowodować — w niektórych przypadkach — wymuszenie małżeństwa, co nie mogło gwarantować jego trwałości. Również dość duża liczba dzieci sprzed aktualnego małżeństwa, powoduje niebezpieczeństwo powstania nieporozumień w małżeństwie. Nieodpowiednie warunki mieszkaniowe, a przede wszystkim zamieszkiwanie wspólnie z rodzicami, powodują sprzyjające okoliczności do powstawania rozkładu w małżeństwie.

Haracy Safrin

FRASZKI POLITYCZNE

PODŻEGACZOM WOJENNYM

Podżegaczom wojennym kiepskie żniwa wróżę.
Wiadomo: kto wiatr sieje, będzie zbierał burzę.

O „LUMINARZACH" N.R.F.

Ciemny typ — a w tym kraju znajdziesz ich bez liku —
ujawnia się najpewniej stojąc na świeczniku.

O WALCE WYBORCZEJ W U.S.A.

Słoń i osioł są symbolami obydwu rządzących partii w Stanach Zjednoczonych.

Choć trudno ci uwierzyć, prawda to niezbita:
słoń i osioł tam jedzą z jednego koryta.

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefon.	03
Straż Pożarna	08
Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. MO 07 400-00	500-00
Informacja PKS	265-96
Informacja PKP	581-11
Pomoc drog. PZM	533-09

TEATRY

TEATR WIELKI — g. 19 „Cosi Fan Tutte" 16.9. nieczynny
TEATR POWSZECHNY — godz. 19.15 „Szelmostwa Skapena" 16.9. nieczynny
TEATR NOWY — godz. 19.15 „Pierścien wielkiej damy" 16.9. nieczynny
TEATR NOWY — (Mała Sala) g. 20 „Gra miłości i przypadku"; 16.9. nieczynny
TEATR JARACZA (w sali Teatru Rozmaitości) g. 19 „Dobrze skrojony frak" 16.9. nieczynny
TEATR 7.15 — godz. 16 „O krasnoludkach i sierotce Marysi" 16.9. nieczynny
OPERETKA — godz. 19 „Hrabina Marica" 16.9. nieczynna
TEATR LALEK „PINOKIO" — g. 12, 17.30 „O czym mówią pory roku"; 16.9. nieczynny
TEATR ARLEKIN — g. 11, 17.30 Gościnne występy teatru rumuńskiego g. 15 „Wesoła maskarada"; 16.9. nieczynny
KABARET „AGAWA" (w kawiarni Agawa) godz. 22.15 „Raz na różowo" 16.9. nieczynny
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ — 16.9. godz. 19 „Kaprysy Marianny"

MUZEA

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282) godz. 11—16; 16.9. nieczynne
MUZEUM RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) czynne od g. 10—17; 16.9. nieczynne
MUZEUM SZTUKI — (Więckowskiego 36) — czynne od 10—16; 16.9. nieczynne
MUZEUM HISTORII EWOLUCJONIZMU — (Park Sienkiewicza) czynne od 10—14; 16.9. nieczynne
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 15) czynne od g. 11—16; 16.9. nieczynne

KINA

BAŁTYK — „Angelika i król" od lat 16 (fr.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 16.9. jak wyżej
POLONIA — „Hrabina Cosel" od lat 14 (pol.) godz. 10, 13, 16, 19 16.9. jak wyżej
WISŁA — „Twarze na sprzedaż" od lat 18 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 16.9. jak wyżej
WOLNOŚĆ — „Hrabina Cosel" od lat 14 (pol.) godz. 10, 13, 16, 19 16.9. jak wyżej

CO? gdzie? KIEDY?

WŁÓKNIARZ — „Powiększenie" (ang.) od lat 18 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 16.9. jak wyżej
ZACHĘTA — „Życie złodzieja" od lat 16 (fr.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 16.9. jak wyżej
STYLOWY — LETNIE „Jak się pozbyć Helenki" od lat 16 (czeski) godz. 19 (kino czynne tylko w dni pogodne) 16.9. jak wyżej
TATRY — LETNIE — „Siedmiu w blasku złota" (wł.) godz. 19 (kino czynne tylko w dni pogodne) 16.9. jak wyżej
ADRIA — Pożegnanie z tytułem: „Rodzaj miłości" od lat 18 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 16.9. jak wyżej
CZAJKA — „Na pomoc" (ang.) od lat 11 godz. 13, 15, 17, 19; 16.9. jak wyżej, g. 17, 19
ENERGETYK — „Markiza Angelika" (fr.) od lat 16, godz. 15, 17.15, 19; 16.9. nieczynne
GDYNIA — „Kobieta i mężczyzna" od lat 16 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 16.9. „Jak się masz, Vero" od lat 16 (węg.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
HALKA — „Przygody Pinokio" godz. 14.30 „Świat się śmieje" od lat 12 (radz.) godz. 15.45 „Kasia Ballou" od lat 16 (USA) godz. 17.45, 20; 16.9 „Byłam głupią dziewczyną" od lat 14 (węg.) godz. 16, 18, 20
1 MAJA — „Worek prezentów" g. 15 „Uwaga! Czarny kot" od lat 11 (radz.) g. 16, 18 „Czarny dzień w Black Rock" od lat 16 (USA) godz. 20 16.9. „Uwaga! Czarny kot" g. 16, 18 „Czarny dzień w Black Rock" godz. 20
ŁDK — „Ci wspaniali mężczyźni w swych latających maszynach" (ang.) od lat 11, g. 11.30, 14, 16.45, „Giulietta i duchy" (wł.) od lat 18, godz. 19.30; 16.9. „Ci wspaniali mężczyźni w swych latających maszynach" g. 14, 16.45 „Giulietta i duchy" g. 19.30.
MŁODA GWARDIA — „Fantomas wraca" od lat 14 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 16.9. jak wyżej
MUZA — „Przygoda w lesie" g. 15 „Byłam głupią dziewczyną" od lat 14 (węg.) godz. 16, 18, 20 16.9. „Druga prawda" od lat 16 (franc.) g. 15.30, 17.45, 20
OKA — „Zmierzch czarowników" (pol.) od lat 11, g. 15 „Hatari" (USA) od lat 11 godz. 17, 20 16.9. „Zmierzch czarowników" g. 15, „Hatari" g. 20
POLESIE — Bajki godzina 14 „Polyanna" (USA) od lat 11 g. 15, 17 „Dziewczyna kłamie" (jug.) od lat 16 godz. 19; 16.9. „Galia" (fr.) od lat 18, godz. 17, 19
POPULARNE — „Ostatni zachód słońca" od lat 14 (USA) godz. 15 17.15, 19.30 16.9. nieczynne
PRZEDWIOŚNIE — „Bohaterowie Telemarku" (ang.) od lat 14 godz. 12.30, 15, 17.30, 20 16.9. „Tabliczka marzenia" (pol.) od lat 14, godz. 16, 18, 20
PIONIER — „Urodzinowy wieczór" godz. 15 „Twarz zbiega" od lat 14 (USA) godz. 16, 18, 20; 16.9. „Twarz zbiega" godz. 16, 18, 20
POKÓJ — „Wesołe miasteczko" g. 11 „Kat" od lat 16 (hiszp.-wł.) godz. 16, 18, 20; 16.9. „Kat" g. 16, 18, 20
REKORD — „Poszukiwacze skarbów" godz. 10, 11 „Wikingowie" od lat 14 (ang.) godz. 12.30, 15, 17.30, 20 16.9. „Cienie zapomnianych przodków" od lat 14 (radz.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
ROMA — „Uciekinierka" godz. 10, 11, 12, 13 „Mętna woda" od lat 14 (węg.) godz. 14, 16, 18, 20; 16.9. „Dzieci Don Kichota" od lat 11 (radz.) godz. 10, 12, 14, 16 „Wieczny kalendarz" od lat 16 (bułg.) godz. 18, 20
SOJUSZ — „Zaczarowana studnia" godz. 14 „Wojna i pokój" część III od lat 14 (radz.) godz. 15, 17, 19; 16.9. „Wikingowie" od lat 14 (ang.) godz. 17, 19.15
STOKI — „Rzut karny" od lat 9 (radz.) godz. 13 „Major Dundee" od lat 16 (USA) godz. 15, 17.30, 20; 16.9. „Major Dundee" godz. 15 17.30, 20
STYLOWY — STUDYJNE „Przyroda i my" od lat 7 (radz.) godz. 15 „Wielki wyścig" od lat 11 (USA) godz. 16.30, 19.30 16.9. jak wyżej
ŚWIT — „Niedźwiadek Tuptuś" godz. 15 „Największe widowisko świata" od lat 11 (USA) godz. 16, 19; 16.9. „Ten najlepszy" od lat 16 (USA) godz 15.30, 17.45, 20
TATRY — Bajki: „Poranek misia" „Kidna perzy" „Nie chcę być mamutem" „Pepi jako mechanik" „Leniuszek uczy się" godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17. Kino filmów polskich „Wyspa złoczyńców" od lat 11, g. 18, „Naprawdę wczoraj" od lat 16. g. 20 16.9. Bajki godz. 16, 17. Kino filmów polskich: „Historia żółtej ciżemki" od lat 7 (pol.) godz. 18 „Sublokator" od lat 16 (pol.) godz. 20

DYŻURY APTEK

Gdańska 90, Narutowicza 6, Gagarina 6, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80, Sporna 83.

16.9.

Piotrkowska 193, Niciarniana 15, R. Luksemburg 3, Rzgowska 51, Gdańska 21, Narutowicza 42.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34/36 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Bałuty i Widzew oraz z dzielnicy Górna z Rej. Poradni „K" ul. Cieszkowskiego 5 i Felińskiego.

Klinika WAM, ul. Fornalskiej 37 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Polesie oraz z dzielnicy Górna z Rej. Poradni „K" ul. Lecznicza 6.

II Klinika Poł.-Gin. AM, ul. Sterlinga 13 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście z Rej. Poradni „K" ul. Kopcińskiego 32 i Nowotki 60 oraz z dzielnicy Górna z Rej. Poradni „K". ul. Odrzańska.

Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście z Rej. Poradni „K", ul. Piotrkowska 107 i 269 oraz z dzielnicy Górna z Rej. Poradni „K" ul. Przybyszewskiego 32.

Informacje o dyżurach szpitali innych specjalności — tel. 03.

Nocna pomoc lekarska, ul. Sienkiewicza 137 tel. 444-44 — zgłoszenia na wizyty domowe w godz. 19—5. Na miejscu przyjmowani są chorzy w godz. 16—7.

Nocna pomoc pielęgniarska, Al. Kościuszki 48 tel. 324-09 — zgłoszenia telefoniczne na zabiegi do domu w godzinach 19—5.

Świąteczna pomoc lekarska: dzielnica Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80 Bałuty — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96. Górna — Leczniczа 2—4, tel. 440-62. Polesie — Al. 1 Maja 42, tel. 305-83. Widzew — Szpitalna 6, tel. 271-53. Zgłoszenia na wizyty w domu w godz. 10—16, ambulatoria czynne do 17. Zabiegi pielęgniarskie wykonuje się w tych punktach w godz. 8—18, zgłoszenia na zabiegi w domu w godz. 8—18.

Uroczyste otwarcie harcerskiego roku

Wielotysięczna rzesza łódzkich harcerzy przybyła wczoraj na stadion Startu, by wziąć udział w uroczystym otwarciu roku harcerskiego.

Rok ten będzie szczególnie ważny dla środowiska harcerskiego z uwagi na zbliżający się V Zjazd partii i IV Zjazd ZHP. Jak wynika z odczytanego wczoraj uroczyście meldunku, dla uczczenia V Zjazdu PZPR druhny i druhowie z naszego miasta przepracowali w czasie akcji letniej przy robotach leśnych 7378 godz., przy pracach budowlanych 1500 godzin, a 1322 harcerzy opiekowało się w czasie żniw dziećmi rolników. Uzyskane w ten sposób fundusze przekazano na budowę Centrum Zdrowia Dziecka i Fundusz Solidarności z Walczącym Wietnamem.

Pięknym czynem przedzjazdowym rozpoczęli nowy rok harcerze. Na uroczystość tę przybyli: przew. Prez. RN m. Łodzi, przew. Łódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa E. Kaźmierczak, zast. kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR H. Garbowski, zast. naczelnika ZHP hm. J. Majka, kier. Wydziału Oświaty, Kultury i Nauki KŁ PZPR Z. Włodarczykowa, kurator OS m. Łodzi H. Grenda, przew. ZŁ ZMS S. Matyjaszczyk, przew. WKZZ Z. Krzywański, komendant Chorągwi Łódzkiej ZHP hm. J. Niewiadomski.

Po raporcie hufcowych, hm. J. Niewiadomski złożył raport przew. Prez. RN m. Łodzi E. Kaźmierczakowi i zast. naczelnika ZHP J. Majce. Następnie E. Kaźmierczak w imieniu Łódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa przekazał zgromadzonej młodzieży życzenia dalszych sukcesów w pracy społecznej dla dobra naszej Ludowej Ojczyzny. Przemawiał także hm. E. Majka.

W czasie uroczystości, delegacja łódzkich harcerzy udała się pod pomnik na Radogoszczu, gdzie złożyła wieniec. Defilada i pokazy gimnastyczne kończą uroczystość. (ms)

Włókiennicy z ZPB im. Dzierżyńskiego zastosują „Do-Ro"

Koło Stowarzyszenia Włókienników Polskich przy ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi nawiązało współpracę z Toruńską Przędzalnią Wełny Czesankowej „Merinotex", by zapoznać się tam i przenieść do Łodzi metodę pracy „Do-Ro"

(o)

Nowy dom akademicki dla studentek PŁ

Wczoraj — z udziałem I sekretarza KŁ PZPR **J. Spychalskiego**, sekretarza KŁ **M. Kulińskiego** oraz wiceprzewodniczącego Prez. RN m. Łodzi **J. Lorensa** — odbyła się uroczystość przekazania do użytku nowego domu akademickiego dla studentek Politechniki Łódzkiej. Koszt budowy tego najnowocześniejszego jak dotąd „akademika" wyniósł około 21 mln zł. Wykonawcą było ŁPBP nr 1 w Łodzi.

W trzy- i dwuosobowych pokojach zamieszka w dziesięciokondygnacyjnym budynku 740 studentek. Przytulne, nowocześnie wyposażone wnętrza — tapczany, biblioteczki itp. — stwarzają odpowiednie warunki do pracy i wypoczynku.

Poza tym, w budynku znajdują się jeszcze pomieszczenia kreśiarskie, bar kawowy, izolatka, sala telewizyjna i świetlica.

Trwająca trzy lata budowa „akademika" została wreszcie zakończona i już w najbliższych dniach zamieszkają tam studentki.

(er)

SZCZENIAKI rasy Doberman z rodowodem sprzedam. Tel. 305-97, 309-43 56815 g

PIANINO sprzedam. — Łódź, Strzelczyka 72, m. 17 58806 g

AKORDEON „Firotti" czarny, nowy, 120 basów — sprzedam, Żubardź, Sprawiedliwa 37 m. 1, Ziółkowski 58746

MASZYNY mechaniczne do produkcji rajtuzów — sprzedam. Łódź, Sowińskiego 31 58781 g

SZYNSZYLE „Lanigery" sprzedam. Łódź 7, skrytka pocztowa 23

PIANINO sprzedam. Tel. 206-86 58636 g

PIANINO krzyżowe — sprzedam. Łódź, Nowotki 140c, m. 15 58583

PIANINO, trąbki, perkusję, nuty na orkiestry: smyczkowe i dęte. 4 tablice z instrumentami: smyczkowymi, szarpanymi, dętymi i perkusyjnymi, podręczniki muzyczne oraz ściany przedziałowe, miskę fryzjerską i futro męskie, nowe, jasne sprzedam. Tuszyn, tel. 74 58591 g

DAMSKIE buty do jazdy konnej nr 37, obwód 35 — kupię. Oferty „58607" Prasa, Piotrkowska 96

FUTRO czarne karakułowe — nowe sprzedam. Wawelska 10, m. 8

„SKODĘ 440" — stan dobry — sprzedam. Tel. 450-21 58995 g

MEBLE różne sprzedam. Harcerska 2—41 (poniedziałek)

„SYRENĘ 103" — sprzedam. Tel. 388-33 58804

„SKODĘ" „Octavię" — sprzedam. Tel. 550-14

SKUTER „Osa" tanio, pilnie sprzedam. Stoki, Przełęcz 8, m. 7

„SYRENĘ" po wypadku kupię lub sprzedam kompletne nadwozie. Zgierska 35, tel. 518-79 58783 g

SAMOCHÓD „Lublin" po kapitalnym remoncie sprzedam. Porzeczkowa 18b (do Łagiewnickiej) 58560 g

SAMOCHÓD „Volkswagen" 1300 sprzedam. Tel. 596-66 58661 g

GARAŻ przenośny — sprzedam. Andrespol, Rokicińska 119 58825

GARAŻU (6×4) z ogrzewaniem i wodą w śródmieściu poszukuję. Zgłoszenia tel. 257-52

MIESZKANIE M-3 lub M-4 w blokach typu własnościowego — kupię. Oferty „58810" Prasa, Piotrkowska 96

STUDENTKA poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty „58854" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ, kuchnię, częściowe wygody zamienię na 2 pokoje, kuchnię, bloki. Oferty „58834" Prasa, Piotrkowska 96

POKOJU dla uczennicy na okres nauki poszukuję. Tel. 209-29, godz. 7—10 58799 g

SAMOTNY poszukuje niekrępującego pokoju sublokatorskiego w śródmieściu. Tel. 381-19

RADOMSKO — 3 pokoje, bloki — zamienię na mieszkanie w Łodzi. Tel. 457-30 wew. 41 lub oferty „58796" Prasa, Piotrkowska 96

LOKAL posklepowy zamienię na mieszkanie. Gdańska 19, Arnold

ASYSTENT Uniwersytetu poszukuje niekrępującego pokoju sublokatorskiego. Tel. 202-60, godz. 10—12 58787 g

W ŁADNYM domu, śródmieście, dwa pokoje, kuchnię, wygody, z dozorstwem, zamienię na równorzędne mieszkanie, mogą być bloki, bez dozorstwa. Oferty „58561" Prasa, Piotrkowska 96

2 POKOJE, kuchnię na Kuraku zamienię na 3 pokoje, kuchnię. Oferty „58566" Prasa, Piotrkowska 96

KUDOWA Zdrój — 2 pokoje, kuchnię, wygody zamienię na podobne w Łodzi. Tel. 336-90 lub Kopernika 21, m. 12

2 POKOJE, nie umeblowane, bloki, śródmieście — na 1,5 roku do wynajęcia. Tel. 350-73

SAMOTNI znajdą ciekawe oferty małżeńskie w Biurze Matrymonialnym „Swatka" Łódź Piotrkowska 133.

ZAKŁAD Studniarski, Bolesław Śmiałkowski, Łódź, Jaskrowa 38, róg al. Róż (Julianów) wykonuje wiercone studnie dla sektora państwowego i prywatnego.

FARBUJEMY misie wełniane i nylonowe bluzki elastyczne, koszule „non-iron" oraz ortaliony. Farbiarnia Z. Rzymski Wieckowskiego 40

GOSPOSIA potrzebna. Hipoteczna 18, m. 1. Dr Jakubowska 58802 g

POMOC do dziecka potrzebna. Piotrkowska 84 m. 5, Nowicki 58805 g

POMOC domowa w godzinach przedpołudniowych potrzebna. Wólczańska 124, m. 6, godzina 18—20 58861

GOSPOSIA na kilka godzin dziennie do starszej osoby potrzebna. Tuwima 17, m. 27 58826

POMOC domowa dochodząca potrzebna. Świerczewskiego 25, m. 8

OPIEKUNKA do dziecka potrzebna. Zgłoszenia: Aleksandrowska 16a, m. 42, blok 14, godz. 17—21 58731 g

PIESEK ratlerek, rudy, stary, nerwowy, na boku blizny po ukąszeniu — zaginął. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Styrska 1, m. 41, Stefaniak 58819 g

AUSTRALIJCZYK udzieli korepetycji z angielskiego, Obywatelska 31/43, blok 3, m. 3

ZNALAZCĘ okularów dwuogniskowych zagubionych 2 września wynagrodzę. Tel. 234-30, Orłowski 58693 g

POSIADAM uprawnienia, (lokal) przyjmę wspólnika. Pabianice, tel. 31-30 58650 g

SKRADZIONO: koncesję na prowadzenie taksówki oraz pieczątkę o treści: „Taksówka osobowa nr boczny 1430, Michalczyk Zbigniew, Łódź, ul. Wólczańska 179"

POSIADAM uprawnienia na prowadzenie taksówki osobowej — oczekuję propozycji. Oferty „58759" Prasa, Piotrkowska 96

SOLIDNĄ rencistkę lub starszą osobę — opieka nad domem na stałe lub przychodne — przyjmę. Oferty „58798" Prasa, Piotrkowska 96

KURSY JĘZYKÓW OBCYCH
Tow. Wiedzy Powszechnej.

Zapisy na początkowe, zaawansowane i konwersacyjne kursy języka angielskiego, niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego, włoskiego i hiszpańskiego dla dorosłych i młodzieży oraz zlecenia na organizacje kursów przy zakładach pracy i szkołach przyjmowane są: ul. Piotrkowska 68 TWP w godz. 11—13 i 17—19, tel. 301-04, ul. Piotrkowska 115 (szkoła) w godz. 16.30—19.

Klub „Pingwin"
przy ŁÓDZKICH ZAKŁADACH REMONTOWO-MONTAŻOWYCH P.L.
(ul. Ks. BRZÓSKI 16)
WZNAWIA SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ Z DNIEM 16. IX. 1968 R.
Klub czynny będzie w poniedziałki, środy, czwartki i soboty od godz. 15 do 22.
Unieważnia się dotychczasowe karty wstępu — nowe karty wydaje kierownictwo klubu.

6 skór z importu
NA KOTŁY - BĘBNY
rozmiary 100 x 100 cm
kupi
TEATR WIELKI w ŁODZI.
Zgłoszenia kierować: Teatr Wielki w Łodzi, pl. Dąbrowskiego (wejście od ul. Jaracza 49) pokój 42, tel. 377-29 w godz. 8—10.

PRZETARGI

Zakłady Mięsne w Łodzi, ul. Inżynierska 1/3 ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych adaptacyjnych w budynku wytapialni tłuszczu i stacji uzdatniania wody przy ul. Inżynierskiej nr 1/3. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin zakończenia robót ustala się: dla wytapialni tłuszczu — 30. X. 1968 r., dla stacji uzdatniania wody — 30. III. 1969 r. Bliższych danych udziela dział inwestycji w godz. 8—13. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na wykonanie robót budowlanych: 1) „wytapialni tłuszczu", 2) „stacji uzdatniania wody" (odrębne dla poszczególnych obiektów) należy składać w sekretariacie Zakładów Mięsnych w terminie do 25. IX. 1968 r. Otwarcie ofert nastąpi 27. IX. 1968 r., o godz. 11. w świetlicy naszych zakładów. Ślepe kosztorysy można pobierać w dziale inwestycji. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferty oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów. 6687-k

Centralne Laboratorium Przemysłu Bawełnianego w Łodzi ul. Piotrkowska 276 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót elewacyjnych wraz z malowaniem budynków: 1) magazynu wyrobów gotowych, 2) warsztatu mechanicznego, 3) zakładu techniki. Wykonanie powyższych robót z materiałów wykonawcy. Termin wykonania do końca br. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 25. IX. 1968 r. Otwarcie ofert nastąpi w 10 dni od daty ogłoszenia przetargu. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dane techniczne oraz ślepe kosztorysy można otrzymać w dziale głównego mechanika. 6652-k

PIÓRA STRUSIE
białe i kolorowe
KUPI
TEATR WIELKI w ŁODZI.
Zgłoszenia kierować: dział zaopatrzenia Teatru Wielkiego w Łodzi, pl. Dąbrowskiego, (wejście od ul. Jaracza 49) pokój 42, tel. 377-29 w godz. 8—10.

OGŁOSZENIA DROBNE

DR Jadwiga ANFOROWICZ, weneryczne, skórne, 16.30—19. Próchnika 8. 58336-g

DR MED. ZIOMKOWSKI — specjalista, weneryczne, skórne szesnasta — dziewiętnasta. Piotrkowska 59.

DZIAŁKI budowlane z prawem budowy — sprzedam. Zgierz-Chełmy, Łagiewnicka 65. Szutenbach 58822 g

2 HA sadu k. Zgierza — sprzedam. Tel. 577-44, wieczorem 58848 g

OGRODNICTWO — 4 cieplarnie, 5 belgijek, inspekty, dom z wygodami, całość — sprzedam. Tel. 532-61 58851

DOMEK w cenie 110.000 zł — dzielnica obojętna — kupię. Tel. 558-69

DOM jednorodzinny murowany, 1.000 m kw ziemi, pilnie sprzedam. Oferty „58600" Prasa, Piotrkowska 96

ŻAKOWICE — dom (150 m kw.) własnościowy, ogród 3.700 m kw. — światło, siła — oddam w dzierżawę. Tel. 366-40, godz. 8—10 58609 g

DOM drewniany, sad w Koluszkach, Partyzantów 36 sprzedam. Wiadomość: Łódź, Lubelska 29, m. 24 58680

DOM własnościowy z ogrodem w centrum Łodzi — sprzedam. Wolne 2 pokoje, kuchnia, c.o. i woda z Elektrociepłowni, wygody. Wiadomość: Tel. 365-90, godzina 14—19 58364

Szklarstwo! SZYBY OKIENNE
WPRAWIA
NOWO OTWARTY PUNKT USŁUGOWY
SP-NI PRACY im. J. KRASICKIEGO
przy ulicy Rojnej 17
OSIEDLE TEOFILÓW (PAWILON SPÓŁDZIELCZY).

500.000 złotych PADŁO ZNÓW w SZCZĘŚLIWEJ kolekturze ORBIS
NA LOS NR 104162
KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ.
NIE ZWLEKAJ z KUPNEM LOSU.
PIOTRKOWSKA 72, HOTEL „ORBIS". PLAC WOLNOŚCI 6,

RADIO I TELEWIZJA

NIEDZIELA

15 WRZEŚNIA 1968 R.

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Fala 56. 9.15 Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci „Igła w stogu siana" — słuch. 10.20 Same tanga. 10.30 Piosenka miesiąca. 11.00 „Rozgłośnia Harcerska". 11.40 Omnibusem po Edisonii. 12.05 Wiad. 12.10 Musical morski. 13.10 Gra Polska Kapela. 14.30 „W Jezioranach". 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Przegląd wydarzeń. 16.20 „Pojedynek" — słuc... 17.30 Koncert estradowy. 18.05 „Popołudnie przy muzyce". 19.00 Kabarecik reklamowy. 19.15 „Przy muzyce o sporcie". 20.00 „Siedem dni w kraju i na świecie". 20.26 Wiad. sport. 20.31 „Matysiakowie". 21.01 Gra orkiestra taneczna. 21.31 Zespół Dziewiątka. 22.01 Spotkanie z Fr. Leharem. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Wiad. sport. 23.15 Miłośnikom jazzu. 23.30 Gra Arturo Benedetti — Michelangeli. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.20 Wiad. 8.35 „Radioproblemy". 8.50 (Ł) „Koncert życzeń". 9.55 (Ł) „Spojrzenia i refleksje" — magazyn. 10.15 (Ł) Poranek literacko - muzyczny. 12.05 Wiad. 12.10 Publicystyka międzynarodowa. 12.20 Poranek symfoniczny. 13.30 „Podwieczorek przy mikrofonie" nr 249. 15.00 „Fiński nóż" — słuch. 15.45 „Niedzielne rendez-vous". 16.02 (Ł) Koncert orkiestry mandolinistów. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 Tygodnik dźwiękowy. 17.30 Rewia piosenek. 19.00 Wieczór literacko - muzyczny. 20.30 Ze świata opery. 21.00 Dziennik. 21.22 Muzyka taneczna. 22.00 Wiad. sport. 22.30 Niedzielne spotkania z muzyką. 23.30 Zanim zegar wybije północ". 23.50 Wiad.

PROGRAM III

17.00 Niedzielne rytmy. 17.30 „Gubernator" odc. 17.40 Mój magnetofon. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Soliści i zespoły. 18.20 Pogwarki o tym i o owym. 18.35 Sylwetka piosenkarza. 19.00 Nie mamy czasu — wodewil. 19.40 Mini max — czyli minimum słów, maksimum muzyki. 20.05 „Michał — zbrodniarz" — gawęda. 20.15 L. van Beethoven V Koncert fortepianowy Es — dur op. 73. 20.55 Spotkanie na fermacie. 21.25 Światowe przeboje po polsku. 21.50 G. Puccini „Madame Butterfly". 22.00 Fakty dnia. 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.25 Słowo i dźwięk. 23.00 Miniatury poetyckie. 23.05 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

8.30 „Zabytki architektury" (z Wilna). 9.00 „Perski szmaragd" — film z serii „Przygody Trzech muszkieterów" (W). 9.25 „Przypominamy, radzimy" (W). 9.35 „Młodość Lincolna" — film fab. prod. USA (W). 12.05 Dziennik TV (W). 12.15 PKF (W). 12.25 „Spotkania z przyrodą" (W). 12.55 „Przemiany" (W). 13.25 Teatr Młodego Widza Janusz Domagalik „Banda Rudego" (W). 14.05 „Tak zaczynali mistrzowie" — z cyklu: „W starym kinie" (W). 15.05 „Ukochany kraj — umiłowany kraj" — teleturniej. (Poznań i Kraków). 15.30 Film z serii dokumentalnej Polacy na frontach II wojny światowej (odc. III). 15.50 Polski eksperyment (W). 16.25 Sprawozdanie z Międzynarodowych Zawodów Lekkoatletycznych o Mistrzostwo Polski (z Zielonej Góry). 18.00 Teatr Komedii Współczesnej Marek Domański — „Kobieta w trudnej sytuacji" (W). 19.00 „Fotografia rodzinna" — reportaż filmowy z cyklu: „Ludzie i zdarzenia" (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 „Przedstawiamy" — Reżyseria — Witold Filler (W). 20.50 „SOS TITANIC" — film fab. prod. ang. (W). 22.45 Niedziela sportowa (W-wa — Poznań — Katowice).

PONIEDZIAŁEK, 16 WRZEŚNIA

PROGRAM I

8.00 Dziennik. 8.20 Gra orkiestra gitarowa. 8.29 „W Jezioranach". 9.00 „Rzepka" słuch. 9.20 Koncert rozrywkowy. 10.00 „Na służbie" opow. 10.20 Muzyka ludowa. 10.45 „Warszawskie mosty". 11.00 „Smaczne korzenie" słuch. 11.20 Od solisty do orkiestry. 11.45 Porady praktyczne dla kobiet. 12.05 Wiad. 12.10 Koncert z polonezem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 „Uczmy się śpiewać". 13.20 „Wieś tańczy i śpiewa". 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 „Spotkanie na szlaku". 14.20 Rep. z V Festiwalu Muz. w Bydgoszczy. 15.00 Wiad. 15.05 Z życia Zw. Radz. 15.30 „Ostatni dzień" odc. 17.55 Wiad. 18.00 Koncert rozrywkowy. 18.40 Muz. i akt. 19.05 Z księgarskiej lady. 19.20 Naukowcy — rolnikom. 19.40 Recital z nagrań W. Wermińskiej. 20.00 Dziennik. 20.20 Wiad. sportowe. 20.25 „Czas i ludzie". 20.41 Wiązanka melodii. 20.50 Wieczorny koncert życzeń. 21.25 „Pięć minut o wychowaniu". 21.30 Kalejdoskop kulturalny. 22.00 „Okrągły stół" dyskusja. 22.30 Rewia piosenek. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Wiad. sportowe. 23.15 Utwory kompozytorów meksykańskich. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Fala 56. 8.45 3×15 zespołów rozrywkowych. 9.30 Wiad. 9.35 Gra ork. dęta. 9.55 Suity orkiestrowe. 10.25 „Bliźnięta" opow. 10.45 Z twórczości B. Bartoka. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 (Ł) Komunikaty. 12.30 (Ł) Melodia, rytm i piosenka — aud. 13.00 (Ł) Wiad. sportowe. 13.05 (Ł) Melodie ludowe. 13.15 (Ł) „Problemy zielonego zagłębia" — rep. 13.25 „Pedro Paramo" — fragm. 13.45 Muzyka operowa. 14.20 Muzyka ludowa. 14.40 Fragm. książki M. Warneńskiej „Kraj lat dziecinnych". 15.00 Koncert rozrywkowy. 15.30 Muzyka ludowa. 15.45 „Nowości historyczne". 16.00 Wiad. 16.05 Koncert popołudniowy. 16.45 (Ł) Akt. łódzkie. 17.00 (Ł) Felieton. 17.10 (Ł) Na różnych instrumentach. 17.30 (Ł) Młodzi muzycy przed mikrofonem. 17.45 (Ł) Piosenki radiowej listy przebojów. 18.05 (Ł) Aud. oświatowa. 18.30 Refleksje ze świata nauki. 18.45 Z nagrań artystów francuskich. 19.00 Wiadomości. 19.05 Muzyka rozrywkowa. 19.30 „Wystawa kwiatowa" opow. 20.00 „Jazz od frontu i od kuchni". 20.35 Notatnik kulturalny. 20.45 Wł. Kotoński: 3 tańce góralskie. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Wiad. sportowe. 21.30 Koncert. 22.26 Wiersze M. Sprusińskiego. 22.36 D. c. koncertu. 23.08 Na dobranoc śpiewa zespół wokalny. 23.15 Ambicje i starty. 23.30 Kołysanki i serenady. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

17.05 Quodlibet, czyli co kto lubi. 17.30 „Gubernator" odc. 17.40 Kanada — USA w piosence. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Tydzień na UKF. 18.20 Ochotniczy aresztant — gawęda. 18.30 R. Waschko i jego płyty. 19.00 „Łuk Triumfalny". 19.29 Sylwetki wielkich bluesmanów. 19.40 1:1 — o sporcie. 20.00 Pierwsze obroty. 20.20 Wieczorne kochanków rozmowy — „Poeta i miłość". 20.35 Płyty nasze i naszych przyjaciół. 21.00 Kalejdoskop Posejdona. 21.20 Muzyka z jednej płyty — Donovan. 21.45 R. Wagner „Walkiria". 22.00 Fakty dnia. 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 22.35 Turniej zespołów — „Czerwone Gitary, Trubadurzy, No-To-Co, Skaldowie. 23.00 Miniatury poetyckie — Pory doby. 23.05 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

15.45 Fizyka — kurs przygotowawczy „Ruch prostoliniowy jednostajnie zmienny". 16.20 Fizyka — kurs przygotowawczy. „Dynamika punktu materialnego" (z Gdańska). 16.50 Dziennik TV (W). 17.00 Dla dzieci: „Kino Ptyś" (W). 17.20 Dla dzieci: „Pan Półka i spółka" (W). 17.40 „Tramp" — magazyn (W). 18.00 Wiadomości dnia (Ł). 18.20 „Próby" — miesięcznik konsumenta (z Łodzi). 18.45 „Eureka" — magazyn popularno - naukowy. (W). 19.20 Dobranoc (z Krakowa). 19.30 Dziennik TV (W). 20.05 Teatr Telewizji: Zofia Nałkowska „Dom kobiet" — dramat (W). ok. 21.25 „Klaps" — magazyn aktualności filmowych (W). 21.55 Dziennik TV (W). 22.15 Fizyka — kurs przygotowawczy — powt. (z Gdańska). 22.50 Fizyka — kurs przygotowawczy — powt. (z Gdańska).

POGODA

Dziś zachmurzenie umiarkowane. Temperatura maksymalna 20 st. Wiatry słabe przeważnie południowe. Jutro bez większych zmian.

Słońce zajdzie dzisiaj o godzinie 17.59, a wzejdzie jutro o godz. 5.16.

Imieniny obchodzą Nikodem i Albin. (z)

Czyj zegarek?

Osoba, której w okolicy Dworca Łódź-Fabryczna skradziono naręczny zegarek „Wostok", proszona jest o zgłoszenie się w KD MO Śródmieście (Piotrkowska 212, pokój 28) w godz. 8—12.

Numery startowe zawodników mistrzostw motocyklowych Polski i wyścigu o „Złoty Kask" „Dziennika"

Poniżej podajemy listę startową uczestników IV eliminacji motocyklowych mistrzostw Polski o Złoty Kask „Dziennika Łódzkiego" (w kolejności numer startowy, nazwisko, klub i marka motocykla na których zawodnik startuje):

50 CCM: 1 — B. Ciesielski (Pad. Bydgoszcz) Komar, 2 — K. Kijanowski (Paf. Bydgoszcz) Komar, 3 — W. Czekajło (Paf. Bydgoszcz) Komar, 4 — A. Czekałło (Paf. Bydgoszcz) Komar, 5 — R. Horoszczuk (Paf. Bydgoszcz) Komar, 6 — B. Łuczak (Paf. Bydgoszcz) Komar, 7 — Z. Paczko (Paf. Bydgoszcz) Komar, 8 — H. Kłos (Paf. Bydgoszcz) Komar, 9 — H. Roszyk (Paf. Bydgoszcz) Komar, 10 — Wł. Gollob (Bud. Gdańsk) SAM, 11 — A. Malinowski (Jag. Białystok) Komar, 12 — J. Kaczorowski (Legia W-wa) Jawa, 13 — M. Nowakowski (Unia Poznań) SAM, 14 — M. Ratajczak (Unia Poznań) SAM, 15 — A. Konkiewicz (Unia Poznań) SAM, 16 — J. Taborski (Unia Poznań) SAM.

125 CCM: 20 — Br. Wróblewski (OZOS Olsztyn) WSK, 21 — J. Lachowicz (OZOS Olsztyn) WSK, 22 — B. Zawadzki (Avia Świdnik) WSK, 23 — Witold Wilgusiak (Avia Świdnik) WSK, 24 — J. Paradowski (AP Bydgoszcz COD 25 — J. Maciejewski (AP Bydgoszcz) WSK, 26 — Z. Lewandowski (AP Bydgoszcz) COD, 27 — K. Kminkowski (AP Bydgoszcz) WSK, 28 — R. Maciejewski, 29 — J. Stolp (AP Bydgoszcz) WSK, 30 — W. Kaczorowski (Legia W-wa) WSK, 31 — M. Kaczorowski (Legia W-wa) WSK, 32 — A. Wisłowski (Bud. Gdańsk) WSK. 33 — J. Szczypiór (Bud. Gdańsk) WSK, 34 — R. Okoniewski (AMK Gliwice) WSK, 35 — M. Zuzarek (AMK Gliwice) WSK, 36 — A. Magierski (Czerwone Berety Kraków) WFM, 37 — B. Kanty (Czerwone Berety Kraków) WFM, 38 — J. Siemak (AZS W-wa) COD, 39 — M. Radek (SHL Kielce) SHL, 40 — Wł. Olszewski (ŁKS Łódź) WFM. 41 — J. Kalisz (ŁKS Łódź) WFM 42 — A. Praczykowski (Jag. Białystok) WSK, 43 — A. Hryniewiecki (Jag. Białystok) WSK, 44 — Z. Kucharski (Zaw. Bydgoszcz) WSK, 45 — J. Kotlarek (Zaw. Bydgoszcz) WSK, 46 — J. Burczyński (Energ. Lublin) WSK, 47 — Z. Burczyński (Energ. Lublin) WSK, 48 — J. Jędrzejczak (Energ. Lublin) WSK, 49 — A. Zaremba (Energ. Lublin) WSK, 50 — A. Zaremba (Energ. Lubl.) WSK, 51 — A. Konkiewicz (Unia Poznań) WSK, 52 — Zb. Kaczmarek (Unia Poznań) WSK, 53 — E. Stachowski (Unia Poznań) WSK, 54 — A. Nowak (Unia Poznań) WSK, 55 — W. Wiśniewski (Unia Poznań) WSK.

175 CCM: 60 — W. Prancknas (OZOS Olsztyn) SHL, 61 — Br. Wróblewski (OZOS Olsztyn) SHL, 62 — K. Kurgan (OZOS Olsztyn) WSK, 63 — W. Wilgusiak (Avia Świdnik) SHL, 64 — St. Zawadzki (Avia Świdnik) WSK, 65 — K. Kminkowski (AP Bydgoszcz) Wiatr, 66 — M. Kozłowski (AP Bydgoszcz) SHL, 67 — J. Maciejewski (AP Bydgoszcz) SHL, 68 — Wł. Kaczorowski (Legia W-wa) SHL, 69 — Wł. Gąsiorek (Legia W-wa) WFM, 70 — K. Medrzejewski (Bud. Gdańsk) SHL, 71 — M. Radek (SHL Kielce) SHL. 72 — T. Armata (SHL Kielce) SHL, 73 — Zb. Chomko (Jag. Białystok) SHL. 74 — R. Drapo (Jag. Białystok) SHL, 75 — B. Tworkowski (Jag. Białystok) SHL, 76 — J. Szymkowiak (Unia Poznań) SHL, 77 — J. Majchrzak (Unia Poznań) COD, 78 — J. Mankiewicz (Unia Poznań) SHL, 79 — A. Nowak (Unia Poznań) SHL, 53 — W. Wiśniewski (Unia Poznań) COD 80 — J. Barczyński (Energ. Lublin) COD, 81 — A. Zaremba (Energ. Lublin) COD, 82 — E. Dłucik (Motokl. Katowice) COD.

250 CCM: 90 — K. Kurgan (OZOS Olsztyn) SHL, 91 — J. Brendrel (Avia Świdnik) Promot, 92 — J. Paradowski (AP Bydgoszcz) MZ, 93 — J. Maciejewski (AP Bydgoszcz) MZ, 94 — Wł. Gollob (Bud. Gdańsk) Jawa, 96 — Z. Kucharski (Zaw. Bydgoszcz) MZ, 97 — K. Stachowski (Unia Poznań) MZ. 99 — St. Stasiak (Unia Poznań) MZ, 100 — J. Kwiatkowski (Unia Poznań) MZ, 101 — J. Smerczyk (Motoklub Katowice) MZ, 102 — J. Witeska (Motoklub Katowice) Promot, 95 — A. Góral (Gwardia Łódź) Promot.

KLASA OTWARTA — WYŚCIGOWA: 90 — K. Kurgan (OZOS Olsztyn) SHL 250, 60 — W. Krankunas (OZOS Olsztyn) SHL 175 91 — J. Brendrel (Avia Świdnik) Promot, 110 — R. Maciejewski (AP Bydgoszcz) COD, 92 — J. Paradowski (AP Bydgoszcz) MZ, 192 — R. Mankiewicz (Unia Poznań) MZ, 111 — Wł. Gollob (Bud. Gdańsk) EOSO 500, 112 — K. Mędrzejewski (Bud. Gdańsk) Norton 500, 71 — T. Armata (SHL Kielce) SHL, 96 — Z. Kucharski (Zaw. Bydgoszcz) MZ, 77 — Jan Majchrzak (Unia Poznań), 97 — R. Stachowski (Unia Poznań), 99 — St. Stasiak (Unia Poznań) MZ, 117 — Zb. Szczeczuła (Unia Poznań) MZ, 114 — P. Majchrowski (AMK Gliwice) Norton 500, 101 — J. Smerczyk (Motokl. Katowice) MZ 250, 102 — J. Witeska (Motokl. Katowice) MZ 250, 118 — W. Skrzypczyński (Motokl. Katowice) MZ 250, 95 — A. Góral (Gwardia Łódź).

HANDICAP. Startuje po 5 zwycięzców z każdego wyścigu.

Ciekawe! Przeczytaj

USA posiadają w Hiszpanii 4 bazy — 3 lotniska i 1 port-arsenał w Rota, stanowiący główny punkt zaopatrzeniowy okrętów Polaris, operujących na Morzu Śródziemnym. Bazy te zbudowano na podstawie umowy zawartej w 1953 r. Obecnie (dokładnie 26 września) umowa ta wygasa. Przed jej odnowieniem generał Franco... gwałtownie podbił ceny. Zażądał mianowicie od USA pomocy wojskowej w wysokości 200 mln. dolarów rocznie (poprzednio 10 mln.), poparcia Hiszpanii w jej sporze z Wielką Brytanią na temat przyszłości Gibraltaru, zawarcia traktatu obronnego oraz wielu preferencji natury ekonomicznej.

No cóż. sługus ma wymagania. Sługusowi trzeba dobrze płacić.

WYGNANIE DANTEGO

Pomnik Dantego, który stał na placu Santa Croce we Florencji od roku 1865, postanowiono decyzją władz miejskich usunąć i umieścić w magazynach municypalnych. Florentyńczycy z wielkim zaniepokojeniem przyjęli dziwaczną co najmniej decyzję ojców miasta. Okazało się, że twórca nieśmiertelnej „Boskiej komedii" padł ofiarą motoryzacji. Postanowiono, że na placu Santa Croce odbywać się będą corocznie atrakcyjne — głównie dla turystów zagranicznych — popisy sportowe, a w miejscu usuniętego pomnika ma być urządzony parking dla samochodów.

Złośliwi twierdzą, że wygnanie z Florencji nie jest dla Dantego nowością. Po raz pierwszy zdarzyło mu się to jeszcze za życia.

RĘCE I... MYŚLI MAO

Agencja Reutera podaje za agencją ChRL Sinhua że „załogi chińskich łodzi podwodnych rozwiązały problem studiowania myśli Mao w ogłuszającym hałasie maszyn. Marynarze wymyślili nowy system sygnalizacyjny przy pomocy rąk. W ten sposób przekazują sobie rozkazy Mao Tse-tunga". (s.j.)

Dnia 13 września 1968 roku po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zmarł w wieku lat 64, najukochańszy Mąż i Tatuś

ś. † P.

STANISŁAW MAZURKIEWICZ

mistrz murarski

Pogrzeb odbędzie się 15 września br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Zarzewie. O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żalu

ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ I POZOSTAŁA RODZINA

Koleżance MONICE SOBIESKIEJ wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu

MĘŻA

składają:

ZARZĄD, RADA oraz KOLEŻANKI I KOLEDZY Z MEBLARSKIEJ SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW IM. M. BUCZKA W ŁODZI

Tow. TADEUSZOWI MACHOCKIEMU sekretarzowi POP wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

TEŚCIA

składają:

RADA, ZARZĄD, PODST. ORG. PART oraz PRACOWNICY SP-NI „GALANTERIA ODZIEŻOWA" W ŁODZI

Wyrazy głębokiego współczucia Koleżance inż. STEFANII PRZYMIŃSKIEJ z powodu śmierci

OJCA

składają:

DYREKCJA, PODST. ORG. PART., RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA oraz ZAŁOGA ŁÓDZKIEJ WYTWÓRNI FARB I LAKIERÓW

Georges Simenon

Wakacje komisarza Maigreta

tłum. M. Stefańska

Czy doktor śledził tok myśli komisarza? W każdym razie, gdy zapalił nowego papierosa i wypił łyk whisky, potrząsnął głową:

— Myli się pan. To nie ona...

Milczał chwilę zanim nie dorzucił z głuchą melancholią:

— To moja matka! Ona też mnie kocha. Przynajmniej tak przypuszczam, gdyż jest o mnie zazdrosna tak, jak nigdy nie byłem zazdrosny o moją żonę. Spyta pan, jak się dowiedziałem? To proste i głupie zarazem. W buduarze żony jest małe biureczko z różanego drzewa, w stylu Ludwika XV. Na biurku stoi kałamarz i suszka. Otóż nikt chyba nie miał takiego wstrętu do pisania jak Odette. Często żartowałem z niej na ten temat. To ja byłem zmuszony pisywać do naszych nielicznych przyjaciół, by przyjąć, czy zrezygnować z jakiegoś zaproszenia.

Kiedyś rano, gdy żona była w ogrodzie, mama pokazała mi suszkę. „Zdaje się, że Odette zmieniła zwyczaje" — powiedziała po prostu. Suszka pokryta była licznymi śladami atramentu, jakby wysuszono nią wielką ilość listów.

— Gdzie odkrył pan listy?

— W miejscu, gdzie chowają je wszystkie kobiety: pod bielizną.

— Emil pisał w nich o wyjeździe?

— Ostatni list zawierał wszystkie szczegóły.

Bellamy mówił głosem suchym, nieco urywanym.

— Było to na dwa dni przedtem...

— I nic pan nie powiedział?

— Nie dałem poznać po sobie.

— Musiał pan udać się na obiad do podprefektury?

— Tak. Na męski obiad. W smokingu.

— Poszedł pan?

— Na krótko.

— Postarawszy się uprzednio, żeby żona nie mogła wyjść?

— Tak jest. Pod pretekstem, że wydaje się nerwowa — co było zresztą prawdą — dałem jej lek, będący w rzeczywistości silnym środkiem nasennym. Potem położyłem ją i zamknąłem w jej pokoju.

— I udał się pan na spotkanie?

— O ich umówionej godzinie wróciłem. Miałem tylko otworzyć drzwi, które pan zna, od poczekalni wychodzącej na uliczkę. Pod murem stała jakaś sylwetka. Chłopak zadrżał. Przez chwilę myślałem, że zacznie uciekać co sił w nogach i będę musiał go gonić.

— Wprowadził go pan do swego gabinetu?

— Tak. Zdaje się, że powiedziałem: „Zechce pan wejść na moment? Moja żona nie czuje się dobrze i nie będzie mogła dziś panu towarzyszyć".

Maigret wyobraził sobie obu mężczyzn w mroku uliczki. Emila z walizką w ręku i dwoma biletami do Paryża w kieszeni, dygocącego całym ciałem.

— Dlaczego kazał mu pan wejść do środka?

Doktor spojrzał na komisarza ze zdumieniem, jak gdyby, stawiając podobne pytanie, Maigret nie był partnerem godnym niego.

— Nie mogłem zrobić tego na ulicy.

— Już wtedy pan zdecydował...

Ruch powiek.

— To bardzo proste, wie pan. I łatwiejsze niż pan sądzi!

— Nie miał pan ani trochę litości?

— Nie myślałem o tym. Jeszcze teraz to słowo mnie szokuje.

— Przecież kochał ją.

— Nie.

Doktor drżąc skierował ciężkie spojrzenie na komisarza.

— Jeśli pan tak mówi, to znaczy, że niczego pan nie rozumie. Mogę przypuścić, że był zakochany. Ale zakochany nie w niej, rozumie pan. Nawet jej nie znał, nie mógł jej kochać! Czy widział ją chorą albo brzydką, czy widział ją słabą i skarżącą się? Czy drogie mu były jej wady, jej małe podłostki? Nie znał jej. Kochał kobietę. Każda inna mogła odegrać tę samą rolę... Czy wie pan co pociągało go najbardziej? Moje nazwisko, mój dom, pewien luksus, pewna reputacja. Sukienki, które nosiła i tajemnica, która ją otaczała... Posunę się dalej, Maigret...

— Widzi pan, jestem pewien, że się nie mylę. Beze mnie, bez mojej miłości nie kochałby jej.

— Długo pan z nim rozmawiał?

— Tak. W sytuacji, w jakiej się znajdował, nie mógł odmówić mi odpowiedzi, nieprawdaż?

Bellamy, trochę zawstydzony, odwrócił głowę.

— Musiałem wiedzieć — przyznał cichym głosem — znać wszystkie szczegóły, rozumie pan?... Wszystkie brudne szczególiki... Musiałem...

Jakaś wstydliwość sprawiła, że Maigret przeszkodził mu mówić dalej.

— Kiedy usłyszał pan hałas? — spytał.

Lekarz wyprostował ramiona otrząsając się z koszmaru.

— O tym oczywiście też pan wie. Odgadłem wczoraj, kiedy tak panu zależało, by odwiedzić mój gabinet przyjęć, a zwłaszcza wtedy gdy otworzył pan okno.

(49) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. I sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32 i 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80 i 341-10, listów i interwencji 343-80 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny i „Panorama" 378-97 i 223-05, fotoreporterski 378-97. Redakcja nocna 279-76. Dział ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 455-70. Cena prenumeraty kwartalnie 39 zł. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruch" Łódź, Piotrkowska 95.

Druk. Prasowe Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. P-4